Cena 5 zł

# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC Poznań, poniedziałek 20 marca 1950 r. Nr 78 (181)

**DZIŚ w numerze:**

Bolszewicy nie rzucają słów na wiatr...
*
Eugeniusz Kiłzmann
SOM w Lubosinie przełamał trudności
*
Henryk Jaworowski
Wolsztyn pod lupą gościa z Poznania

## POLSKO–BELGIJSKA umowa handlowa

**WARSZAWA (PAP). W dniu 17 marca br. parafowano w Warszawie polsko-belgijską umowę handlową i płatniczą, w ramach której ustalono listy towarowe na okres jednego roku.**

Przewidziana w umowie wartość obustronnych obrotów towarowych w powyższym okresie wynosić ma około 1300 milionów franków belgijskich.

Umowa przewiduje następujące dostawy belgijskie do Polski: maszyny, miedź, nikiel, wyroby walcowane, len, wełna, nawozy sztuczne i inne artykuły dla naszej gospodarki.

Polska eksportować będzie do Belgii: drzewo, różne produkty rolniczo-spożywcze, wyroby metalowe artykuły włókiennicze, chemikalia i inne.

## Spółdzielcy polscy wyjechali do RUMUNII

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 marca br. wyjechała do Bukaresztu Polska Delegacja Spółdzielcza w składzie: Józef Niemiec — prezes Związku Spółdzielni Pracy oraz Zofia Dembińska naczelny dyrektor spółdzielni wydawniczej „Czytelnik" — na kongres spółdzielczości rumuńskiej, który odbędzie się w dniach 19—22 marca br.

Oprócz delegacji polskiej, w obradach Kongresu wezmą również udział delegacje: radziecka, czechosłowacka, bułgarska, węgierska i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

*Codzienną, uporczywą pracą*

# masy pracujące Polski Ludowej utrwalają pokój na świecie

## — Przemówienie delegata Polski Leona Kruczkowskiego na sesji Stałego Komitetu ŚWIATOWEGO KONGRESU Obrońców Pokoju —

**SZTOKHOLM (PAP). W toku obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej — Leon Kruczkowski, powitany burzliwymi oklaskami.**

Polska Ludowa, która powstała po klęsce hitleryzmu — **oświadczył na wstępie Leon Kruczkowski** — jest z istoty swej siłą pokoju. Charakter władzy ludowej oraz dzieła odbudowy i przeobrażeń społecznych i gospodarczych, podjętego przez klasę robotniczą, jako przodującą siłę narodu, — sprawił, że nowa jest treść naszego młodego państwa i że logiczna funkcja przeobrażeń demokratycznych może być w dziedzinie polityki zagranicznej jedynie obroną pokoju. Polityka ta charakteryzuje wszystkie poczynania naszego rządu na arenie międzynarodowej.

W dalszym ciągu mówca zobrazował historię światowego ruchu w obronie pokoju oraz podkreślił przełomowe znaczenie kongresu paryskiego i praskiego.

W roku ubiegłym — stwierdza dalej mówca — nie tylko rozszerzyliśmy zasięg ruchu pokoju, lecz staraliśmy się znaleźć coraz lepsze metody pracy. Podobnie jak w innych krajach — ruch pokoju w Polsce łączy się jak najściślej ze społecznym i narodowym nurtem naszego życia. W Polsce najbardziej ważkim czynnikiem obrony pokoju jest uporczywa, wydajna codzienna praca polskich mas ludowych nad rozbudową naszego potencjału gospodarczego i naszych osiągnięć w dziedzinie kultury, nad zakładaniem fundamentów socjalizmu. Każdy twórczy wysiłek polskich robotników, chłopów i inteligencji, służy światowej sprawie pokoju.

**Wielką zdobyczą naszego ruchu pokoju jest to, że łączy on najszersze warstwy narodu — wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych. Polscy księża patrioci i postępowi katolicy popierają ten ruch, bo widzą w nim gwarancję niepodległości naszej Ojczyzny.**

Jesteśmy przekonani, że ludzkość w swym dążeniu do postępu, nie ma potrzeby uciekania się do wojny. **Jesteśmy zwolennikami stalinowskiej tezy, że współistnienie dwóch różnych systemów społecznych jest praktycznie możliwe. Chcemy pokoju, lecz bacznie obserwujemy sens planów i przygotowań wrogiego obozu, ponieważ naszym zadaniem jest chronić ludzkość przed nowym nieszczęściem.**

Mówca złożył propozycję, by obecna sesja plenarna powzięła uchwałę, zalecającą komitetom narodowym kontynuowanie dalszej usilnej akcji w kierunku mobilizowania opinii publicznej, oraz wywierania nacisku na parlamenty, które nie zajęły jeszcze stanowiska wobec apelu o pokój.

Na zakończenie Leon Kruczkowski oświadczył:

**Aby zbilansować dotychczasowe osiągnięcia i zdać sobie sprawę z niedociągnięć w światowym ruchu obrońców pokoju, aby rozszerzyć nasz ruch i stworzyć nowe formy jego preliminowania, deklaruję w imieniu delegacji polskiej, że akceptujemy propozycję naszego sekretarza generalnego, pana Laffitte, zwołania jeszcze w bieżącym roku nowej sesji Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.**

## Dłuższe urlopy dla pracowników fizycznych

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 marca br. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem posła Al. Burskiego (PZPR). Komisja rozpatrzyła 3 projekty ustaw:

Sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy, zmieniającej ustawę o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, zamieszczonym we wniosku posła Al. Zawadzkiego i towarzyszy — złożył przew. poseł Burski. Projekt ustawy, oznaczający realizację jednej z uchwał II Kongresu Związków Zawodowych, stanowi dalszy krok naprzód na odcinku poprawy warunków bytu klasy robotniczej przez **podwyższenie minimum urlopowego dla pracowników fizycznych do 12 dni roboczych przy roku pracy, 15 dni po trzech latach i jednego miesiąca po 10 latach pracy oraz przez umożliwienie przyznania dodatkowych urlopów dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.**

Inne projekty ustaw zmierzają do objęcia robotników portowych ogólnymi przepisami ustawodawstwa pracy, ponieważ — wobec zmiany struktury organizacyjnej przeładunku portowego — odrębne ustawodawstwo pracy dla tych robotników straciło rację bytu. Ustawy znoszą wszystkie niekorzystne postanowienia rozporządzenia o pracy robotników portowych w zakresie czasu pracy i urlopów, ponadto ustawy zawierają szereg innych istotnych postanowień.

Po dyskusji Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie wyżej wym. projektów ustaw wraz z poprawkami.

## Ponad 10 tys. murarzy odpowiada na apel Markiewki

**WARSZAWA (PAP). Z całego kraju nieprzerwanie napływają meldunki od poszczególnych załóg budowlanych o podejmowaniu w odpowiedzi na apel Wiktora Markiewki długoterminowych zobowiązań produkcyjnych.**

Zobowiązania podejmują robotnicy budowlani zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Do chwili obecnej do poszczególnych centralnych zarządów przedsiębiorstw budowlanych podległych Ministerstwu Budownictwa, zgłoszono ponad 10 tys. zobowiązań.

Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych zarejestrował dotąd 7609 zobowiązań indywidualnych i zespołowych robotników PPB.

Spośród ok. 2 tys. pracowników przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, którzy zgłosili udział we współzawodnictwie długofalowym zespół murarski brygadiera Czesława Burka, pracujący w oddziale IV PPB w Chorzowie zobowiązał się wykonywać przeciętnie w ciągu roku bieżącego 400 proc. normy, zaś zespół Władysława Lipanowicza — 550 proc. normy.

Robotnicy poszczególnych oddziałów społecznego przedsiębiorstwa budowlanego, którzy biorą udział w nowej, wyższej formie współzawodnictwa, prócz zobowiązań produkcyjnych, postanowili wyszkolić we własnym zakresie 150 niewykwalifikowanych robotników.

## *Dymisja* sekretarza stanu USA Achesona?

**NOWY JORK (PAP). Od pewnego czasu na łamach niektórych dzienników amerykańskich pojawiają się wiadomości o możliwości ustąpienia Achesona ze stanowiska sekretarza stanu USA. Jako jego ewentualnego następcę wymienia się „latającego ambasadora" planu Marshalla — Harrimana.**

**Jednocześnie niektórzy czołowi publicyści amerykańscy w komentarzach swych ostro krytykują ostatnio działalność Achesona.**

## *W rocznicę* Komuny Paryskiej

Kiedy w dwa dni po kapitulacji francuskiej armii Napoleona i pod Sedanem, lud paryski proklamował w stolicy Francji republikę, nikt nie wątpił, że stojący na jej czele rząd obrony narodowej potrafi zasłużyć na miano, które sobie przybrał. Doświadczenie kilku miesięcy pokazało jednak, że stał się on rządem zdrady narodowej, rządem, który wolał przyjąć haniebne warunki, podyktowane przez Bismarka, zapłacić 5-miliardową kontrybucję, stracić Alzację i Lotaryngię, niż wprowadzić do akcji bojowej uzbrojony lud paryski.

Broń w rękach ludu — zakupiona zresztą z dobrowolnych składek paryskiego proletariatu — niepokoiła nowego szefa rządu zwycięskiego mieszczaństwa, Thiersa. Stanowiła ona zbyt wielką groźbę dla jego kapitulanckich planów i dla całości ustroju, którego bronił. Postanowił ją za wszelką cenę odebrać. Robotnicy Paryża odparli jednak atak kilku pułków liniowych, wysłanych przez niego na Montmartre i 18 marca 1871 r. ogłosili w Paryżu Komunę. Wystraszony rząd uciekł w panice do pobliskiego Wersalu. Nad Paryżem załopotał czerwony sztandar.

Komuna Paryska była pierwszym w świecie rządem proletariatu.

Przez cały okres swego istnienia trwała Komuna w twardym i bohaterskim boju z wojskami wersalczyków. Ale w ciągu swego z górą dwumiesięcznego żywota zdołała zorganizować prawdziwe państwo dyktatury proletariatu, wykształcić całkowicie nowy typ władzy, pierwowzór późniejszej władzy radzieckiej. Pierwszym krokiem nowopowstałej władzy było uzbrojenie ludu. Komuna wprowadziła rozdział między Kościołem i Państwem oraz zorganizowała powszechne i bezpłatne nauczanie.

Walki komunardów z rozwydrzonymi wojskami Wersalu trwały 72 dni. Pokryty barykadami Paryż bronił się zaciekle. Robotnicy dokazywali cudów bohaterstwa. W obronie Paryża odznaczyli się liczni Polacy, a szczególnie Walery Wróblewski, i Jarosław Dąbrowski. Pierwszy z nich był dowódcą odcinka frontu, drugi — naczelnikiem sztabu komendantury Paryża.

28 maja 1871 roku padła w Paryżu ostatnia barykada. Wojska „porządku" wkroczyły do miasta, mszcząc się okrutnie na komunardach. W Paryżu zginęło wtedy nie mniej niż sto tysięcy ludzi.

Poznanie historii Komuny Paryskiej pozwala nam lepiej rozumieć współczesność, ukazuje nam w lepszym świetle naszą drogę do socjalizmu, uczy popełnianych wówczas błędów, a zarazem czcić bohaterską pamięć komunardów „szturmujących niebo".

(sz)

*Doniosła uchwała*

# Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b)

## w sprawie przygotowań do akcji siewnej

**MOSKWA. Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o przebiegu przygotowań kołchozów stacji maszynowo-traktorowych i sowchozów do wiosennej kampanii siewnej oraz o zadaniach, stojących przed nimi w związku z rozpoczęciem siewów.**

Uchwała wskazuje na sukcesy, osiągnięte przez rolnictwo radzieckie w roku ubiegłym i podkreśla, że zarówno globalna produkcja zboża w roku 1949, jak i obecny stan pogłowia bydła w kołchozach i sowchozach, przekraczają znacznie poziom 1940 r.

Wskazując na to, iż w kołchozach odbywa się obecnie intensywna praca przygotowawcza do kampanii siewnej, że dobiega końca układanie kołchozowych planów wytwórczych oraz zadań dla poszczególnych zespołów, uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa oraz organy partyjne i państwowe do udzielenia kołchozom jak najdalej idącej pomocy w celu jak najszybszego zakończenia prac nad układaniem planów oraz prawidłowego rozmieszczenia zasiewów. Uchwała przestrzega przed rozpylaniem uprawy poszczególnych kultur na małe odcinki, gdyż uniemożliwia to stosowanie traktorów i innego nowoczesnego sprzętu rolnego.

W roku bieżącym rolnictwo radzieckie otrzymuje o 24 proc. więcej nawozów sztucznych niż w roku ubiegłym i o 73 proc. więcej, aniżeli w roku 1940. Wiele uwagi poświęca uchwała sprawie przygotowania kadr.

W szkołach mechanicznych i na kursach organizowanych przy SMT szkoli się obecnie 426.000 traktorzystów, brygadierów, szoferów i mechaników, t. j. o 87.000 więcej niż w roku ubiegłym.

Uchwała zaleca podjęcie odpowiednich kroków dla jak najszybszego zakończenia remontu sprzętu technicznego i przygotowania SMT do kampanii siewnej. Dowóz materiałów pędnych do SMT winien być zakończony najpóźniej na 10 dni przed rozpoczęciem siewów.

**Podkreślając doniosłą rolę rozwijającego się w kołchozach, stacjach maszynowo-traktorowych i sowchozach współzawodnictwa pracy uchwała stwierdza, że organizacje partyjne winny wzmóc pracę masową wśród pracowników rolnictwa radzieckiego i zmobilizować ich do wykonania stojących przed nimi zadań.**

## Przemysł bawełniany przygotowuje piękne tkaniny w nowych wzorach

ŁÓDŹ (PAP). Polski przemysł bawełniany, obok walki o poprawę jakości produkowanych towarów troszczy się o estetykę dostarczanych szerokim rzeszom konsumentów tkanin.

Oddział Kolorystyki i Wzorów CZPB, w którym zatrudniono wybitnych fachowców i artystów plastyków, przygotował wiele nowych tkanin farbowanych i kolorowo tkanych dla kobiet i dzieci. Ukazały się już w sprzedaży w dużych ilościach tkaniny w grochy i półkola, kwadraty, poprzeczne pasy — tzw. bajadery, we wzory kwiatowe o bardzo czystych i wyraźnych kolorach. Szczególnym popytem kupujących cieszy się tkanina koloru granatowego i bordo. Tkaniny sukniowe na sezon letni otrzymały wzory regionalne, przypominające barwne tkaniny łowickie, sieradzkie oraz opoczyńskie.

Również tkaniny żakardowe otrzymały nowe wzory. Na rynek rzucono piękne materiały na płaszcze kąpielowe, piżamy, obrusy, serwetki, kolderki dziecięce oraz tkaniny bieliźniane: popeliny, nansuki i inne. Zwiększono również wybór tkanin jednobarwnych o przyjemnych dla oka — pastelowych kolorach.

Nowością, która już w najbliższym czasie ukaże się w znacznych ilościach na rynku, są tkaniny kombinowane, powstałe z połączenia bawełny z jedwabiem. Tkaniny te, tańsze od jedwabnych i mocniejsze od nich, zastąpią wiele używanych dotychczas materiałów drogich, produkowanych w mniejszych ilościach i niedostępnych dla szerokiego ogółu.

## Dymisja *rządu belgijskiego* na tle „sprawy królewskiej"

BRUKSELA (PAP). W sobotę premier Eyskens wręczył regentowi dymisję gabinetu, która została przyjęta.

Dymisja rządu Eyskensa pozostaje w związku z rozbieżnościami w sprawie ewentualnego powrotu na tron Leopolda III. Liberalni członkowie rządu w liczbie ośmiu nie uzgodnili swego stanowiska w tej sprawie ze swymi dziewięciu partnerami katolickimi, głównymi rzecznikami szybkiego powrotu skompromitowanego króla.

Komunikat urzędowy oświadcza, że w łonie rządu nie osiągnięto porozumienia w sprawie zwołania łącznego posiedzenia obu izb parlamentu, by przegłosować sprawę zniesienia ustawy o regencji. Również poprzedni rząd belgijski zrezygnował przed siedmiu miesiącami na tle „sprawy królewskiej".

„Karta Górnicza" realizowana

# Górnicy korzystają z przywilejów nadanych przez Rząd

**WARSZAWA (PAP). „Karta Górnicza" weszła w życie z dniem 30 listopada 1949 roku.**

W wyniku konsekwentnej realizacji poszczególnych punktów Karty, górnikom zatrudnionym w przodkach węglowych, jak również na dole oraz technicznemu personelowi kopalni już w styczniu br. wypłacono po raz pierwszy premię za IV kwartał 1949 roku. Maksymalny wymiar premii wyniósł wówczas 15 procent zarobku podstawowego i nie obejmował techników i inżynierów zatrudnionych w administracji przedsiębiorstw, instytucjach górniczych oraz Ministerstwie Górnictwa i Energetyki. Najwyższy wymiar premii, tj. 20 procent zarobku podstawowego, czego warunkiem jest 5-letnia praca od chwili uruchomienia kopalni po wyzwoleniu, przysługuje wielu górnikom już od początku 1950 roku, tak, że premie za I kwartał br. wypłacane już będą dla tej kategorii górników w pełnym wymiarze. Obejmą one również techników i inżynierów górnictwa, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i instytucjach węglowych poza kopalniami węgla.

Postanowienia „Karty Górniczej", wprowadzające 21-dniowy urlop dla rębaczy i ładowaczy, którzy przepracowali co najmniej 1 rok pod ziemią, stosowane są już od 1 stycznia br. Podobnie realizowane jest w praktyce wydawanie biletów kolejowych dla górników i jednego członka rodziny na koszt zakładu pracy.

Rozpoczęto także realizację przywilejów w zakresie praw honorowych. M. in. przygotowano projekty uroczystego i służbowego munduru górniczego oraz ustalono tryb postępowania przy nadawaniu stopni górniczych wraz z instrukcją o warunkach potrzebnych do uzyskania stopnia górniczego. Wszyscy górnicy, którzy nienagannie pracowali przez 25 względnie 35 lat w kopalniach, odznaczeni zostali orderami państwowymi i dyplomami oraz otrzymali upominki w postaci zegarków.

Górnicy, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom podczas wykonywania swych prac w kopalniach i obecnie leczą się, otrzymują już podwyższony zasiłek chorobowy.

Ponadto w opracowaniu są szczegółowe przepisy, które mają unormować, w jakich warunkach i przy jakich pracach zatrudniony górnik może otrzymać pełne uprawnienia rentowe.

Od 1 września 1950 roku podwyższone będą świadczenia na pomoce naukowe dla dzieci górników.

# REORGANIZACJA spółdzielczości rzemieślniczej

Zmiana form organizacyjnych spółdzielczości rzemieślniczej jest koniecznością chwili, aby rzemiosło współdziałać mogło na swoim odcinku w wykonywaniu planów gospodarczych.

Rzemiosło w okresie powojennym popierane jest konsekwentnie przez czynniki rządowe. Nie oznacza to jednak możliwości przerastania tego rodzaju gospodarki drobnotowarowej w kapitalistyczną. Dlatego zwraca się dużą uwagę na właściwe kształtowanie się spółdzielczości w rękodzielnictwie. Głównym motywem jej rozwoju jest — obok społecznego wytwarzania — społeczne rozdzielanie dóbr wytworzonych w warsztatach spółdzielczych. Zasadę tę realizują rzemieślnicze spółdzielnie pomocnicze oraz rzemieślnicze spółdzielnie pracy.

Na terenie województwa poznańskiego spółdzielczość pomocnicza rozwija się pomyślnie. W chwili obecnej województwo nasze pod tym względem znajduje się na pierwszym miejscu w kraju, posiadając 81 zorganizowanych spółdzielni rzemieślniczych.

W chwili obecnej rzemieślnicza spółdzielczość Wielkopolski przechodzi do wyższych form produkcyjnych. Dzieje się tak w związku z przekształceniem oddziałów centrali rzemieślniczej, na terytorialne związki spółdzielni rzemieślniczych, posiadających uprawnienia spółdzielni i opartych na jednolitym statucie zatwierdzonym przez Centralny Związek Spółdzielczy.

Reorganizacja tego odcinka gospodarki ma na celu umocnienie organizacyjne spółdzielni rzemieślniczych przez zapewnienie im bezpośredniego wpływu na działalność tworzącego się Związku Spółdzielni Rzemieślniczych. Poza tym reorganizacja ta usprawni obsługę gospodarczą i organizacyjną poszczególnych spółdzielń, pozwoli na usamodzielnienie się warsztatów spółdzielczych, zwłaszcza w zakresie akcji nakładczej oraz uaktywni samorząd spółdzielczy w rzemiośle. W związku z tym dotychczasowe funkcje obecnych oddziałów Centrali Rzemieślniczej przejmą poszczególne związki spółdzielcze.

Związki Spółdzielni Rzemieślniczych prowadzą swą działalność w ramach wytycznych narodowego planu gospodarczego i zmierzają do podniesienia poziomu gospodarczego warsztatów spółdzielczych. Związek organizuje i zrzesza, jako swyih statutowych członków, rzemieślnicze spółdzielnie pomocnicze i rzemieślnicze spółdzielnie pracy. Celem związku jest doskonalenie, koordynowanie i kierowanie działalnością spółdzielni, zaspokajanie ich potrzeb oraz zapewnienie im pomocy w zakresie produkcji.

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej założycielskie zgromadzenie przedstawicieli spółdzielczości rzemieślniczej województwa poznańskego. W trakcie obrad zasadniczy referat na tematy bieżące rzemiosła wygłosił poseł Urbański, a dyrektor Oddziału Centrali Rzemieślniczej ob. Sokołowski złożył sprawozdanie z działalności tej instytucji. Zjazd dokonał wyboru Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Rzemieślniczej w Wielkopolsce oraz zatwierdził plan działalności tego związku. (n)

# Księża dolnośląscy witają z uznaniem i radością ustawę o utworzeniu Funduszu Kościelnego

**„Z największą radością i uznaniem witamy, my księża, ustawę Rządu o utworzeniu Funduszu Kościelnego który nie tylko pozwoli nam na szersze niż dotychczas rozwinięcie pracy charytatywnej i duszpasterskiej, ale jednocześnie zabezpiecza nas na wypadek choroby na starość oraz gwarantuje nam księżom tak często potrzebny wypoczynek w naszej ciężkiej duszpasterskiej pracy."**

Tak brzmi pierwsza część rezolucji uchwalonej przez księży zakonników i działaczy katolickich województwa wrocławskiego, zebranych na konferencji sprawozdawczej archidiecezjalnego zarządu „Caritas", jaka odbyła się w ostatnich dniach we Wrocławiu.

Zebrani księża po omówieniu dotychczasowej coraz pomyślniej rozwijającej się pod nowym zarządem działalności „Caritas" na Dolnym Śląsku „stwierdzają również z przykrością, że nowy Zarząd „Caritas" napotykał i napotyka w swej dotychczasowej działalności na trudności i przeszkody ze strony niektórych czynników wyższej hierarchii kościelnej. O prawdziwie szczerym podejściu do pracy charytatywnej i pełnej patriotyzmu postawie księży świadczy to, że nie ustawali i nie ustają w pracy mimo trudności i przeszkód płynących ze strony tych czynników wyższej hierarchii kościelnej, które niestety nie potrafiły dotąd zrozumieć wielkiego słowa „Caritas".

Ci sami ofiarni księża-patrioci po zapoznaniu się z ustawą o utworzeniu Funduszu Kościelnego rozumieją i dają tego wyraz, że likwidacja przeżytków feudalizmu w Polsce a równocześnie **zapewnienie Kościołowi materialnej podstawy egzystencji i działalności jest nowym dowodem przychylnego ustosunkowania się Rządu Polski Ludowej do kapłanów i Kościoła katolickiego.**

W uchwalonej też jednogłośnie depeszy do prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza księża Dolnego Śląska podkreślają, że **ustawa ta nie narusza w niczym interesów Kościoła w Polsce — przeciwnie że jest ona wyrazem troski o te interesy.**

# Fryderyk Jolliot-Curie

## wielki uczony, bojownik o pokój

Fryderyk Joliot-Curie, wybitny uczony, odkrywca promieniotwórczości sztucznej, człowiek, który pracami swymi przyczynił się do wyzwolenia energii atomowej, niezmordowany bojownik walki o pokój i nieugięty szermierz postępu, obchodzi 50-lecie swych urodzin. Ten znakomity uczony światowej sławy jest równocześnie najgorętszym orędownikiem pokoju, stoi na czele Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Jego walka powiązana jest ściśle i nierozerwalnie z walką milionów ludzi całego świata, występujących przeciwko zbrodniczej polityce imperializmu i podżegaczy wojennych.

Jego bezkompromisowa postawa i nienawiść do wojny ściągnęły nań ataki reakcji i wstecznictwa. Burżuazja i ośrodki propagandy imperialistycznej rozpętały przeciw niemu wściekłą nagonkę, rzucając kalumnie i oszczerstwa na człowieka, który skutecznie przeciwstawia się wykorzystaniu osiągnięć nauki przez piratów i fabrykantów broni, marzących o zyskach wojennych. Nie pomogły groźby i perswazje, usiłujące skłonić uczonego do dostosowania prowadzonych prac naukowych dla celów imperialistycznych.

Joliot-Curie, mimo przeciążenia pracą naukową i wyczerpującymi doświadczeniami, znajduje czas, aby brać czynny udział w pracy i walce francuskiego proletariatu. Uczestniczy on czynnie w życiu politycznym swego kraju i w walce o pokój dla świata. Jest on członkiem Francuskiej Partii Komunistycznej, partii walczącej konsekwentnie i bezkompromisowo o wolność, niepodległość i lepszy byt ludu francuskiego. Curie jest wszędzie tam, gdzie toczy się walka o pokój i postęp. Jego głos rozbrzmiewa w różnych stolicach. Widzimy go w Moskwie, Pradze i Rzymie, słyszymy w szeregu innych miast. Z jego ust padają ciężkie słowa oskarżenia pod adresem podpalaczy świata. Jego deklaracje i wystąpienia nacechowane są głęboką międzynarodową solidarnością i braterstwem, niezłomną wolą utrwalenia pokoju między narodami.

Zaledwie trzy dni temu na obradującej w Sztokholmie sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oświadczył on:

„Należy zaznaczyć, że badacze naukowi stają się z dniem każdym coraz bardziej świadomi swej odpowiedzialności wobec ludzkości. Jak już niejednokrotnie podkreślałem, uczeni nie chcą być wspólnikami podżegaczy wojennych."

Wszechstronna i pełna entuzjazmu działalność wybitnego męża nauki i nieustraszonego bojownika o pokój i postęp cieszy się gorącą sympatią całego postępowego świata, dlatego dzisiaj w 50-lecie jego urodzin płyną zewsząd życzenia, aby w pełni sił i zdrowia kontynuował swoją nieugiętą walkę aż do ostatecznego zwycięstwa.

# Wykłady Wszechnicy Radiowej zyskują zwolenników

WARSZAWA (PAP). Z Wszechnicy Radiowej, zorganizowanej przez dyrekcję Polskiego Radia wespół z Centralną Radą Zw. Zaw., korzysta obecnie około 80 tys. związkowców ze wszystkich branż. Okręgowe i Powiatowe Rady Zw. Zaw. dostarczają słuchaczom bezpłatnie skrypty, wydawane przez Wszechnicę, zakładają małe biblioteczki naukowe oraz organizują zespołową naukę. W roku ubiegłym na pomoc dla słuchaczy CRZZ wydała 15 mil. zł. Na br. preliminowano ponad 25 mil. zł.

Nauka na Wszechnicy Radiowej jest dwustopniowa. Pełny kurs trwa dwa lata. Na pierwszym roku przerabiane są następujące przedmioty: podstawy ekonomii i rozwój społeczeństwa ludzkiego, historia Polski, nauka o Polsce współczesnej i geografia Polski oraz biologia. W ciągu drugiego roku studiów zapoznają się z teorią materializmu dialektycznego i historycznego, nauką o świecie współczesnym i geografią gospodarczą świata, historią ruchów robotniczych i historią kultury i literatury polskiej oraz przyrodniczymi podstawami poglądu na świat. W chwili obecnej na drugim roku studiuje kilka tysięcy związkowców.

# Bolszewicy nie rzucają słów na wiatr...

Na zachodzie już od dawna weszło w zwyczaj, że wybory odbywają się pod znakiem obietnic na przyszłość. Tzw. kampania przedwyborcza jest okresem, w którym zarówno klika rządząca, jak i konkurujące o władzę strona, zwana opozycją, prześcigają się wzajemnie w malowaniu przed oczyma wyborców ponętnej przyszłości. Weźmy dla przykładu ostatnie wybory do Izby Gmin w Anglii. Czego tam nie obiecywano ludziom..., lecz ani Attlee, ani Bevin, ani żaden z ich kolegów nie mógł z odkrytym czołem stanąć na mitingu i przedstawić zebranym bilans czterech lat rządów Labour Party. Zostałby z furią wygwizdany. Żadna bowiem z programowych obietnic z 1945 roku nie została zrealizowana.

W żadnym państwie na zachodzie wyborca nie ma tak bezpośredniego kontaktu ze swoim kandydatem, jak w Związku Radzieckim. Gdy Mołotow, Malenkow, Woroszyłow, Szwernik i inni kandydaci do Rady Najwyższej ZSRR występowali na przedwyborczych wiecach w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku — wyczuwało się, że oto przemawiają ludzie, którzy do głębi rozumieją wyborców, znają ich potrzeby i zainteresowania, dzielą ich radości i troski, a co najważniejsze — że przemawiają jako ich towarzysze pracy.

WKP(b) konsekwentnie dotrzymała obietnicy z 1946 roku, iż rząd i partia zwrócą szczególną uwagę na podniesienie materialnego poziomu narodu radzieckiego. Związek Radziecki pierwszy po wojnie zniósł system kartkowy. Gdy na zachodzie drożyzna rośnie z dnia na dzień — w Związku Radzieckim jesteśmy obecnie świadkami trzeciej z kolei obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Obniżka ta przyniosła radzieckim masom pracującym około 110 miliardów rubli czystego zysku. Na zachodzie dochód idzie zawsze do kieszeni kapitalistów.

„We wszystkich językach świata — jak oświadczył Chruszczew — brzmi przekonująco wiadomość, że w ZSRR chleb żytni staniał o 25,9 procent, pszenny o 30 proc., masło — o 30 proc. że od 1 marca br. można w ZSRR kupić mięso lub przetwory mięsne taniej o 24 — 35 procent".

W tym samym czasie, gdy na zachodzie tzw. „mocne" waluty przechodzą jedną dewaluację za drugą — w Związku Radzieckim podniesienie wartości rubla na wewnątrz i wzmocnienie jego kursu w skali światowej stanowi jeszcze jeden dowód wyższości gospodarki socjalistycznej.

Jeżeli do tego dodamy równoczesny wzrost płac o 24 — 30 procent, nieprzerwany wzrost dochodu narodowego (1949 — o 36 proc. w porównaniu z 1940), wówczas łatwiej będzie zrozumieć, dlaczego nawet oficjalny organ departamentu stanu „Us News World Eeport" pisze 10 II 1950 roku, iż Związek Radziecki przeżywa swój „boom" — czyli inaczej mówiąc, bije rekordy produkcji.

**„Żyjemy w okresie — powiedział Mikojan — w którym zagadnienie „kto zwycięży" zostało w naszym kraju już dawno rozstrzygnięte na korzyść socjalizmu. Zagadnienie „kto zwycięży" pozostało jedynie w skali międzynarodowej. Obiektywna tendencja rozwoju historycznego kreśli wyraźnie perspektywę rozstrzygnięcia tego zagadnienia na korzyść socjalizmu również w skali międzynarodowej".**

Troska o dobrobyt narodu i wzrost jego stopy życiowej stanowi kardynalne prawo socjalizmu. Kogo dziwić może, iż w tych warunkach wszyscy wyborcy — w 100 procentach — oddali swe głosy w ubiegłą niedzielę na blok komunistów i bezpartyjnych, pod wodzą Józefa Stalina.

**„Każdy mógł się przekonać —oświadczył Mikojan — że partia bolszewicka i Wielki Stalin słów na wiatr nie rzucają. U bolszewików nie może być kolizji między słowem i czynem".**

Stalin — kreśląc w 1946 r plany na najbliższą przyszłość, powiedział: „musimy dopiąć tego, aby przemysł nasz mógł wyprodukować rocznie około 50 milionów ton surówki, około 60 milionów ton stali, około 500 milionów ton węgla, około 60 milionów ton nafty".

Ten kolosalny rozmach socjalizmu uderzyć musi każdego kto obserwuje jedną z najcięższych i najhaniebniejszych chorób kapitalizmu nadprodukcję.

Związek Radziecki nie boi się produkować coraz więcej i więcej. Bowiem w miarę wzrostu produkcji, wzrasta zdolność nabywcza mas pracujących, a tym samym podnosi się poziom życia całego kraju.

Być może najbardziej charakterystycznym przykładem racjonalnej gospodarki w Związku Radzieckim jest wykorzystanie atomu dla celów pokojowych.

„Nauka radziecka odkryła tajemnice atomowe — oświadczył marsz. Woroszyłow — Związek Radziecki ma swoją bombę atomową" lecz czy właśnie bomba stanowiła cel poszukiwań radzieckich uczonych? nie. Oto co mówi na ten temat Kaganowicz:

„A skorośmy już tę tajemnicę opanowali, to potrafimy również zmusić energię atomową, aby służyła dziełu budowy i obrony komunizmu" Cały świat zna już historię wybuchu w Przełęczy Turgajskiej, przy budowie olbrzymiego jeziora, które nawodni pustynne połacie Azji. Już wkrótce zacznie działać w Związku Radzieckim pierwsza w świecie elektrownia, pędzona energią atomową. Atom znalazł więc pokojowe zastosowanie. Jeden z wielkich uczonych słusznie powiedział, że era atomowa może być tylko erą socjalizmu.

Uczucie wykonanego obowiązku, solidna baza gospodarcza i pewność jutra narodu radzieckiego znajdują odbicie w polityce zagranicznej ZSRR. Politykę tę cechuje spokój, rozwaga i stanowczość: dowody siły, atomowy bełkot zachodnich dyplomatów, generałów i mężów stanu stanowi nie mniej znamienny dowód bezsiły. Awanturnicy straszą bądź „radziecką ofensywą pokoju" — gdyż w ich mniemaniu pokój jest straszniejszy od atomowej śmierci, bądź też groźbą radzieckiego napadu na zachód — co niektórych już przyprawiło o ataki szału. Nie widzą oni, lub też nie chcą widzieć, że Związek Radziecki budując socjalizm, zainteresowany jest w trwałej pokojowej współpracy z całym światem.

„Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej — oświadczył Mołotow — wypowiadają się za pokojową rywalizacją systemu socjalistycznego i kapitalistycznego".

Naród radziecki zdaje sobie sprawę, że nowa wojna byłaby największym przestępstwem wobec ludzkości. Rozumie to również wielki 800-milionowy obóz postępu, w skład którego wchodzą obok ZSRR Chińska Republika Ludowa i państwa demokracji ludowej. Rozumieją to wreszcie setki milionów uczciwie myślących ludzi i w innych krajach. Olbrzymia siła, jaką reprezentuje ten obóz, jest najlepszą rękojmią, że plany te zostaną zniweczone. Dla wszelkiego rodzaju pomylonych polityków przestrogą powinny być znamienne słowa Mołotowa, wypowiedziane na wyborczym wiecu w Moskwie.

„W obecnych warunkach imperialiści wyrzekając się pokojowej rywalizacji i rozpętując nową wojnę nieuchronnie wywołują słusznie i zdecydowanie oburzenie narodów, które na zawsze zetrze z powierzchni ziemi imperializm i agresje".

J. R.

# Szybkościowe skrawanie metali
## przyspiesza produkcję naszych fabryk

**Od wielu miesięcy we wszystkich niemal fabrykach przemysłu metalowego na terenie całego kraju trwają starania o uzyskanie jak najlepszych wyników przy szybkościowym skrawaniu metali. Wielokrotnie podawano już wyniki dotychczasowych prób i doświadczeń a mieszkańcom Wielkopolski znane są nazwiska robotnika Zakładów im. Stalina w Poznaniu Passona i pracownicy tychże zakładów Weroniki Strzyżyńskiej, którzy uzyskali na naszym terenie najwyższe dotychczas normy przy obróbce metali. Nie znaczy to jednak, aby uzyskane przez nich rekordy były ostateczne i niemożliwe do podwyższenia. Warto więc zapoznać się z czynnikami i metodami, które w rezultacie doprowadzić mogą na obszarze całego kraju do przyspieszenia obróbki metali.**

Do niedawna jeszcze technicy i robotnicy wychodzili z założenia, że normy ustalone dla skrawania metali są nieprzekraczalne i najzupełniej wystarczające. Pogląd ten był oczywiście fałszywy, chociażby dlatego, że nie uwzględniono w nim możliwości przebudowywania maszyn na szybsze skrawanie i zastosowywania ulepszonych narzędzi.

W Związku Radzieckim już dawno przystąpiono do opracowywania nowych metod szybkiego skrawania metali i dzisiaj pracują nad tym nie tylko fachowcy inżynierowie, ale również robotnicy radzieckich fabryk — racjonalizatorzy i przodownicy pracy.

Aby w skrawaniu szybkościowym metali uzyskać jak najlepsze wyniki, należy mieć na względzie trzy podstawowe warunki: jak najdalej idące wykorzystanie obrabiarek, zastosowanie najlepszych i najnowocześniejszych narzędzi oraz — tam, gdzie zachodzi tego potrzeba — przystosowanie starych maszyn do nowych metod. Praktyka wykazuje, że większość maszyn można przystosować do szybkościowego skrawania przez wbudowanie mocniejszych silników, zwiększenie ilości trybów w przekładniach lub zastosowanie mechanicznych supportów i innych drobniejszych ulepszeń. Warunkiem uzyskania dobrych wyników jest również usunięcie wszelkich drobnych usterek technicznych, systematyczna konserwacja maszyny itp.

Najlepsze jednak rezultaty może dać zastosowanie odpowiednich narzędzi. Do szybkościowej obróbki metali stosuje się dzisiaj specjalne noże (na tokarkach, wiertarkach i frezarkach) tzw. **węgliki spiekane** (połączenie proszków Wolframu i Tytanu) odporne na wysoką temperaturę wytwarzaną przy cięciu metalu. Przy zastosowaniu tych noży należy zwracać uwagę na to, aby obroty obrabiarki były dostosowane do stopnia twardości spieków, aby nóż był możliwie jak najlepiej naszlifowany, aby kąt naszlifowania był odpowiedni, a przy samej obrabiarce łatwe było szybkie sterowanie nią. Główną zaletą spieków jest to, że zużywają się one znacznie wolniej od stali szybkotnącej.

Ostatnie doświadczenia wykazały, że uzyskanie dobrych wyników szybkościowego skrawania metali przy zastosowaniu spieków jest możliwe wtedy, gdy zastosowuje się tarcze kilku-nożowe (noże schodkowe) lub noże obrotowe. Stwierdzono, że zamiast dotychczasowych 20 lub 30 m na minutę uzyskano przy takim systemie ponad 140 m/min. Ważny jest również — przy zastosowaniu noży pojedynczych — kąt szlifu. Stwierdzono, że spieki pracują bardzo dobrze przy tzw. kątach ujemnych.

W okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbędzie się w Poznaniu, na polecenie Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich, ogólnopolska konferencja, poświęcona zagadnieniu szybkościowego skrawania metali. W konferencji tej wezmą udział inżynierowie oraz najlepsi racjonalizatorzy i przodownicy pracy przemysłu metalowego. Sprawy poruszone na konferencji będą następnie omawiane na zebraniach poszczególnych klubów racjonalizatorów. Konferencja poznańska ma nie tylko ustalić metody szybkościowego skrawania metali, ale również przygotować zakłady pracy organizacyjnie do szczegółowego rozpracowania zagadnienia.

Sprawie usprawnienia obróbki metali poświęca się dużo uwagi w **poznańskich Zakładach Metalowych im. J. Stalina.** Ostatnio odbyła się tam narada miejscowego Klubu Techniki i Racjonalizatorów. Wzięli w niej również udział robotnicy i inżynierowie z „Wiepofany" i Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3. Dyskusja wykazała, że świat techniczny i robotnicy są na jak najlepszej drodze do uzyskania dobrych wyników, i to jeszcze przed konferencją ogólnokrajową, poświęconą tej sprawie.

**E. COFTA**

## Przejrzeć strychy i kominy

Powszechnie wiadomo, że pożary stanowią klęskę społeczną. Niszczą one owoc wieloletniej nieraz pracy człowieka trawią majątek narodowy. Dlatego zapobieganie pożarom jest obowiązkiem społecznym każdego obywatela, obowiązkiem niestety jeszcze niedostatecznie docenianym przez ogół ludności.

Szczególnie dotyczy to wsi, gdzie pełno materiału łatwopalnego, a mało jeszcze ludzi należycie uświadomionych. Przecież na porządku dziennym spotyka się na wsi ludzi zapalających papierosa w swoim obejściu, wchodzących wbrew obowiązującym przepisom z otwartym ogniem do stodoły czy obory, względnie urządzających na strychu rupieciarnię, składnicę siana lub słomy. Przykładów przyczyn pożarów można by wyliczyć jeszcze dziesiątki. **Prowadzą one wszystkie do tego samego wniosku, a mianowicie — konieczności ciągłego pobudzania czujności wszystkich, począwszy od najmłodszych o grożącym na każdym kroku niebezpieczeństwie pożaru.** Trzeba więc nieustannie zapobiegać możliwościom powstania pożaru, trzeba wytworzyć atmosferę współodpowiedzialności osobistej za umniejszenie majątku narodowego. Jest to zadanie i obowiązek, który ciąży na każdym z osobna, a w szczególności na organizacjach politycznych i społecznych. W ramach swej działalności organizacje te winny poświęcić temu ważnemu zagadnieniu, jakim jest akcja zapobiegawcza pożarom, jak najwięcej uwagi.

(pl)

# S. O. M. w Lubosinie
## przełamał trudności

Radosnym świergotem wznoszą się skowronki nad równiną gminy Otorowo. Tu i ówdzie wyruszyli oracze. Traktory jeszcze drzemią w o-

*Kierownik ośrodka ob. Emil Dudek bada wyremontowany traktor*

środkach maszynowych, czekając na oszuszenie gleby.

Zajeżdżamy do SOM-u w Lubosinie. Na środku rozległego podwórza b. obszarniczego majątku stoi małą kuźnia — to warsztat ośrodka.

Tu spotykam młodego kierownika **Emila Dudka** z zawodu montera-mechanika. Pytam o maszyny rolnicze. Kierownik prowadzi mnie do rozległej szopy, gdzie tłoczą się siewniki, młocarnie, kopaczki i inne narzędzia. Przy traktorze krząta się **Piotr Kliny,** rekordzista w omłotach.

Z uśmiechem wskazując na ciągnik, oświadcza:

— **Po remoncie. Jutro ruszamy do orki.** Otrzymaliśmy właśnie dziś pług traktorowy. Praca pójdzie teraz łatwiej i będzie wydajniejsza.

— A jak z siewnikami?

— Mamy ich dostatecznie dużo — oświadcza kierownik ob. Dudek. — Zgłoszono nam 360 ha do obsiania. Przy wydajności 36 ha na siewnik wystarczy nam 13 posiadanych. Będziemy w stanie jeszcze więcej obsiać. Plan pracy wykonaliśmy z nad-

*Przybył pług traktorowy. Załoga SOM-u z radością zładowuje nowy nabytek*

wyżką — ciągnie dalej ob. Dudek. Od dwóch tygodni jesteśmy gotowi do siewów, a nawet przygotowaliśmy część maszyn do żniw. Przydałoby się tylko więcej żniwiarek. Mamy kłopoty z częściami. Gdyby tak kuźnię wyposażyć w tokarnię i aparat do spawania, to jeszcze lepiej i wydajniej można by pracować. W bież. roku zwiększa się obszar ziemi uprawnej. Przydałby się jeszcze jeden traktor. Już teraz obliczyłem, że nasz stary „grat" nie wystarczy. Jeszcze jedna sprawa nas boli. Odesłany w zeszłym roku w marcu do TOR-u w Szamotułach motor do omłotów do dzisiaj stoi bezczynnie. Brak dysz i pompek hamuje i TOR-owi i nam pracę.

Zwiedzając kuźnię stwierdzam, że wyposażenie techniczne jest skromne. Jednak zrozumienie ważności zobowiązań i zapał do pracy załogi, składającej się z traktorzystów **Piotra Kliny, Wiktora Grześkowiaka** i kowali **Franciszków Ławniczaka i Rzepeckiego** oraz magazyniera **Bronisława Smura** — łamie trudności.

**E. KITZMANN**

# Mówi Julian Marchlewski
## (Fragmenty dzieł i publicystyki)

*Julian Marchlewski jako rektor komunistycznego Uniwersytetu Mniejszości Narodowych w Moskwie (rok 1923)*

**Nikt o zdrowych zmysłach nie wątpi chyba, że w razie zwycięstwa koalicji, w skład której wchodziłby car, o żadnym wyzwoleniu Polski mowy by nie było. Gdyby bowiem przy stole obrad w Versailles, gdzie dyktowano warunki pokoju Niemcom, siedział przedstawiciel zwycięskiej Rosji, przedstawiciel cara Mikołaja, wówczas ani „wielkiemu" Wilsonowi, ani panu Clemenceau, „gorącemu przyjacielowi Polaków" zapewne nie przyszłoby do głowy przeciwstawiać się woli cara. Wola ta w sprawie polskiej była ujawniona w różnych manifestach carskich: Polska „zjednoczona pod łaskawym berłem" cara Knutowładnego...**

**Słowem, zwycięskie rozwiązanie wojny imperialistycznej z utrzymaniem starych potęg, nie zwiastowało Polsce wyzwolenia.**

**Stało się inaczej: carat runął nie dzięki zwycięstwom wojsk niemieckich, popieranych przez legionistów Piłsudskiego, lecz dzięki rewolucji robotników rosyjskich pod wodzą partii bolszewików. Rewolucja rosyjska usunęła najważniejszą zaporę na drodze wyzwolenia Polski — carat. Wyzwalając siebie spod jarzma carskiego, wyzwalał proletariat rosyjski jednocześnie spod tego jarzma naród polski. Właśnie bolszewicy tej konsekwencji pobocznej rewolucji niezwłocznie dali wyraz polityczny: rząd sowiecki w jednym ze swoich pierwszych aktów wyraził zrzeczenie się uroczyste ze strony Republiki Sowieckiej wszelkich pretensji do ziem polskich.**

(„Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna", 1921)

* * *

**Imperialistyczna pogoń za zyskiem rozpętała wojnę. O interesy potentatów kapitalistycznych walczy się od kanału La Manche do Alp, od Bałtyku do Karpat, na Bałkanie, nad Dardanelami, u stóp Kaukazu, w Azji Wschodniej i w Afryce. I podczas gdy narody krwawią, podczas gdy dzień w dzień dziesiątki tysięcy ludzi muszą ginąć, maszyna kapitalistyczna kręci się dalej, trwa szacherka i oszustwo, wyzyskuje się i zbija kapitały we wszystkich krajach. „Gospodarka wojenna" różni się od normalnej gospodarki kapitalistycznej jedynie tym, że sprzeczności systemu dosięgają szczytu. Cechuje ją to, że narody jako całość ubożeją, a jednocześnie określone grupy kapitalistów zagarniają olbrzymie, nie spotykane dotąd zyski. Są to przede wszystkim grupy szczególniej zainteresowane w metodach imperialistycznych, przynoszących światu nieszczęścia wojenne, mianowicie: kapitał finansowy i przemysł zbrojeniowy. Przy tym zagrabia się plony pracy przyszłych pokoleń, aby tylko kapitał, pożyczony państwu przez warstwy posiadające na cele zniszczenia, przyniósł lichwiarskie procenty. Olbrzymie zadłużenie narodów oznacza rozszerzenie sfery wpływu kapitalistów. Proletariusze ubożeją w czasie wojny, a zabiega się o to, by całymi dziesiątkami lat musieli dostarczać kapitalistom znacznie większej części owoców swej pracy, niż dotychczas. Dążność do bezpośredniego wykorzystania potęgi państwowej dla interesów kapitału prywatnego wzrasta podczas wojny. Oto prawdziwy sens gospodarki wojennej...**

(„Socjalizm wojenny w teorii i w praktyce", 1915)

## Kogo oczekuje Poznań na XXIII MTP

# Aktywiści gospodarczy
## na pierwszym planie

**Tegoroczne XXIII MTP, które odbędą się w czasie od 29 kwietnia do 14 maja przypadają na okres przełomowy, gdy przedterminowo wykonany już został plan 3-letni i rozpoczęto realizację planu 6-letniego.**

Targi tegoroczne nabierają więc szczególnej wagi i znaczenie ich wzrosło w porównaniu z latami ubiegłymi. Zadaniem XXIII MTP będzie nie tylko zbilansowanie planu 3-letniego w przekroju, lecz przede wszystkim popularyzowanie, poprzez ekspozycję problemową i towarową, planu 6-letniego. Jeżeli chodzi o udział wystawców zagranicznych, to przedstawią one dorobek gospodarczy krajów Demokracji Ludowych z ZSRR na czele.

Czynniki miarodajne wychodzą z założenia, że tegoroczne Targi muszą być maksymalnie wyzyskane dla dalszej rozbudowy przemysłu i rolnictwa. Nie może być stracona żadna godzina z 2-tygodniowego okresu Targów. Zwiedzający muszą odnieść maksymalne korzyści dla rozszerzenia i pogłębienia swej wiedzy fachowej, ku pożytkowi danego zakładu pracy. Wychodząc z tego założenia XXIII MTP zrywają z żywiołowością masowego ich zwiedzania, jak to było choćby w roku ubiegłym, i przestawiają się na system selekcyjny — doboru zwiedzających zależnie od wykonywanych przez nich prac i czynności.

Na XXIII MTP oczekiwani są przede wszystkim ci, którzy z punktu widzenia różnorodnych interesów państwa powinni Targi zwiedzić. Targi tegoroczne jak zresztą w ogóle powojenne, nie będą służyć interesom reklamy poszczególnych wystawców, jak to było na Targach w okresie przedwojennym, lecz chcąc spełnić ważne zadanie w stosunku do zwiedzających — dydaktyczne i naukowe.

**Na XXIII MTP oczekiwany jest aktyw gospodarczy, a więc racjonalizatorzy, przodownicy pracy, planiści, nowatorzy, technicy, rolnicy, mistrzowie oszczędności, inżynierowie, starsza młodzież szkół zawodowych i ogólnokształcących, a poza tym aktywiści polityczni i społeczni.** Trzeba, aby Targi zwiedził element twórczy i dynamiczny, który potrafi wyciągnąć należyte wnioski ze zwiedzenia MTP. Temu właśnie aktywowi gospodarczemu przede wszystkim potrzebne jest pokazanie w przekroju osiągnięć planu 3-letniego, aby wsparty o doświadczenia i zdobycze dotychczasowe mógł realizować produkcję nowatorską i oszczędnościową w planie 6-letnim. Tegoroczne Targi będą więc terenem zetknięcia się aktywu gospodarczego z drobkiem własnym i zagranicznym. Szeroka skala porównawcza da możność skontrolowania i ewentualnie zrewidowania pomysłów i planów w poszczególnych gałęziach przemysłu i rolnictwa.

Jeżeli w ten sposób podejdziemy do zadań i celów, jakie wytknęły sobie XXIII MTP zrozumiemy, jak wielka odpowiedzialność spada na związki zawodowe, rady zakładowe, organizacje rolnicze, władze szkolne itp., które muszą wytypować najodpowiedniejszy element dla przyjazdu na tegoroczne Targi.

F. Hr.

# Wolsztyn pod lupą
## gościa z Poznania

Pan pierwszy raz do naszego miasta? — zagadnął mnie w pociągu towarzysz podróży.

Na moje potakujące skinienie, z ust rdzennego wolsztynianina popłynął potok nieprzerwanych słów. Przed wyjściem z wagonu znałem już miasto tak dokładnie, jak gdybym się tam urodził. Widziałem w wyobraźni śliczny ogródek jordanowski dla dzieci, cudne jezioro z plażami, przytulny i miły park z Ośrodkiem Zdrowia i w ogóle same wspaniałości...

### Śmietnik na plaży

Dwa jeziora okalające miasto stwarzają idealne warunki letniskowe i zdrowotne, a powinny stać się miejscem wypoczynku ludzi pracy. Niestety spragnieni kąpieli obywatele będą zmuszeni wchodzić do wody w dobrze podkutych butach, aby uniknąć tragedii pewnej obywatelki, która upadłszy na brzegu fatalnie się pokaleczyła. Właściciele ogródków uznali brzegi jeziora jako wymarzone miejsce do wyrzucania wszelkiego rodzaju tłuczonego szkła, starych garnków i tym podobnych przedmiotów.

Aby już ostatecznie uniedostępnić letnikom dostęp do jeziora, dowcipnisie założyli tam wspaniałe śmietnisko, z wszystkimi w takich wypadkach obowiązkowymi zapachami.

### Piękny park dla much i komarów

Drugim „kwiatkiem" to park miejski, ślicznie zresztą położony nad jeziorem. Spełniałby on może swe zadanie, gdyby nie drobnostka... gdyby ojcowie miasta nie uznali, że właśnie park jest najodpowiedniejszym miejscem, przez które powinien przepływać szeroki rów kanalizacyjny. To chyba tak dla równowagi czystego powietrza. Rów przekopano tak dowcipnie, że wije się jak „jadowity" wąż i doskonale „nasyca swym aromatem", najbardziej nawet zaciszne miejsca w parku.

Sęk tkwi w tym, że ta śmierdząca rzeczka posiada jeszcze specjalny „dopływ" z rzeźni miejskiej, skąd gnijące odpadki poubojowe są doskonałą pożywką dla gromadzących się w parku milionów komarów, much i podobnych roznosicieli chorób zakaźnych.

Zarządowi Miejskiemu in gremium radziłbym lekki spacer po parku w ciepły, spokojny wieczór, a jestem pewny, że po doznanych tam wrażeniach zabraliby się energiczniej do pracy.

### W ogródku jordanowskim nie lepiej

Przedłużeniem nieszczęsnego parku jest ogródek jordanowski dla dzieci, choć właściwie trudno tak szumnym tytułem nazwać zaniedbany, zachwaszczony placyk do zabaw. Bliskie sąsiedztwo kanału nie bardzo zresztą zachęca do przebywania na tym pustkowiu. Nie pomyślano o zbudowaniu jakiegoś baraku, gdzie w dni słotne mogłyby dzieci uczyć się, czytać lub odrabiać lekcje. W ogóle z przedszkolem to cała historia. Ponad 70 dzieci nie może doczekać się od 1945 r. przyzwoitego locum i gniecie się jak przysłowiowe „śledzie w beczce" w dwóch pokoikach, odnajętych w Szkole Podstawowej nr 1. Z tych powodów zaszedł dość paradoksalny wypadek: Kuratorium Szkolne ofiarowało doskonały radioodbiornik, lecz dzieci wolsztyńskie nie mogą z niego korzystać... gdyż nie ma gdzie zainstalować aparatu!

### Zmienić architekta?

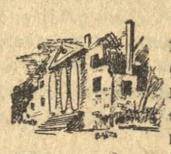

A tymczasem na terenie ogródka jordanowskiego straszą od 5 lat ruiny poobszarniczego pałacu, który wymaga niezbyt dużego remontu. Wielki, reprezentacyjny gmach jest wymarzonym obiektem na zorganizowanie w nim wzorowego Ośrodka Zdrowia. Myśl taka powstała nawet podobno w społeczeństwie wolsztyńskim, lecz umarła cicho i w zapomnieniu.

Gruntownego remontu domagają się również zniszczone w 1945 r. dwa budynki mieszkalne przy ul. 5 Stycznia, które — według opinii mieszkańców — nie nadają miastu starożytnego uroku.

Sprawy budowlane kuleją mocno, a jeśli chodzi o budowę szkół w pobliskich gminach (Kramsko Nowe, Jabłonna), przybrała ona zdecydowanie żółwie tempo. Cóż się dziwić, skoro architekt ob. Juja nie wyczuwa jeszcze tempa odbudowy, pulsującego w Polsce Ludowej od 5 lat. Pan architekt całymi dniami opracowuje „plany" w zaciszu... restauracyjnym. Nam się wydaje, że właściwszym miejscem na tego rodzaju pracę byłoby mimo wszystko biuro Starostwa Powiatowego, tymbardziej, że od nocy Sylwestrowej i karnawału minęło już sporo roboczych dni...

### Z kąpaniem zaczekaj do piątku

— Powiedz mi ile mydła zużywasz, to powiem tobie kim jesteś — głosi stare przysłowie. Jeślibym miał przysłowie to zastosować do wolsztynian, to nie wypadałoby raczej kończyć... Upoważnia mnie do tego rozmówka przeprowadzona w łaźni Miejskiej.

— Dzień dobry, chciałbym się wykąpać.

— Niemożliwe, dzisiaj jest wtorek.

— No to co?

— Nic z tego tylko to, że zakład czynny jest w piątki i soboty od 13—21.

— Dlaczego?

— Bo w inne dni nikt się nie kąpie i szkoda palić w pie u.

### Drzewo zabierać z sobą

— A może jednak pani...

— Nie ma co gadać. Niech pan poczeka do piątku, chyba, że... ma pan własne drzewo — odpowiedziała zarządzająca łaźnią.

Nie wiedziałem, że do Wolsztyna trzeba zabierać drzewo z Poznania, więc oczywiście z kąpieli były nici. Przeprowadziłem jednak szybki rachunek: kąpiel trwa pół godziny, jest 6 kabin, a więc w piątek i sobotę wykąpie się w sumie 192 obywateli. Hm, stwierdzając, że łazienki prywatne w domu należą w Wolsztynie raczej do rzędu białych kruków, to liczba kąpiących się (192) jak na 6 tys. mieszkańców jest rzeczywiście niezbyt budująca. Tak czy inaczej przyjezdny gość musi przyjechać w piątek.

### Neapolitańskie noce

Te wszystkie perypetie wolsztyńskie osładza nam jednak wieczór. Na głównej arterii miasteczka — ul. 5 Stycznia — panuje miły mrok i zrzadka tylko lampy uliczne płoszą nastrój, rozpędzając spacerującą młodzież.

Boczne ulice to już jednak autentyczny Neapol: żadnej lampeczki, nic, tylko z okien mieszkalnych, poprzez kolorowe rolosy, spływa na jezdnię gama barw. Gdzieś z otwartego okna słychać śpiew, w bramach szepty i śmiechy...

Tak, pięknie jest wieczorem w Wolsztynie, tylko trzeba znać ulice na pamięć i wiedzieć gdzie są wszystkie dziury i rynsztoki. Bo ulice w Wolsztynie są — jak proceder lichwiarza — ciemne i niepewne.

Ja o tym nie wiedziałem i dlatego przyjechałem do Poznania z plastrem na czole.

**HENRYK JAWOROWSKI**

## Masowa organizacja
# Liga Lotnicza
## dotrze do wszystkich zakątków województwa poznańskiego

**Do niedawna pracę lotniczą prowadziły trzy organizacje: Liga Lotnicza, Służba Polsce i Aerokluby. Obecnie te trzy oddzielne organizacje zostały połączone. Fakt ten wyznacza zupełnie nowe drogi pracy, dostosowane do nowej sytuacji i roli, jaką Liga Lotnicza otrzymała do wypełnienia w ramach planu 6-letniego. Temu zagadnieniu poświęcona była ostatnia konferencja w pawilonie Ministerstwa Komunikacji w Poznaniu.**

Przede wszystkim zwrócono uwagę na konieczność odpowiedniego postawienia propagandy. W praktyce ten dział pracy dotychczas w ogóle nie istniał. O ile jeszcze docierano ze sloganami czy plakatami ewentualnie pogadankami do miast, to wieś pozostała zupełnie na uboczu. Liga nie potrafiła znaleźć właściwej formy stałego informowania społeczeństwa i zdobywania członków. Lecz nie tylko ona. Także instytucje, zakłady pracy, organizacje — wykazywały bardzo słabe zainteresowanie sprawami naszego lotnictwa. Nie wciągnięto do akcji propagandowej Filmu Polskiego, nie dotarto do świetlic. W szkołach, na skutek braku zainteresowania ze strony Kuratorium, cała praca „leżała".

W ramach własnych, wewnętrzno-organizacyjnych, Zarząd Okręgowy Ligi nie pracował tak, jak powinien pracować. Bardzo słabe np. było uczestnictwo na zebraniach, brakło przemyślanego i dokładnie opracowanego planu działalności, nawiązania kontaktu z ORZZ i poszczególnymi związkami zawodowymi. Modelarstwo nie docierało na wieś i do fabryk, przedstawiciele Stronnictw Ludowych, ZSCh nic nie wiedzieli o tym, że Liga Lotnicza w naszym województwie nie tylko istnieje, ale i pracuje. Z drugiej strony skarżono się na brak opieki ze strony władz wojewódzkich i miejskich. Te wszystkie błędy postanowiono usunąć w roku 1950.

Państwu potrzebni są piloci sportowi, wyszkoleni, przygotowani przez zaprawę modelarską czy szybowcową. Żeby ich mieć jak najwięcej trzeba nawiązać bliski i realny kontakt z wieloma środowiskami społecznymi. Trzeba — jak powiedziano na konferencji — ożywić „martwe dusze", trafić wszędzie i wszędzie znaleźć zrozumienie i poparcie. Nowa organizacja nawiąże więc kontakt ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z Kołami Gospodyń Wiejskich, wykorzysta świetlice wiejskie i miejskie, dostarczy wszędzie pisma i broszury lotnicze, dotrze także do spółdzielni produkcyjnych i ludowych zespołów sportowych. Piloci ze sprzętem wyruszać będą w tereny, na loty propagandowe.

Marzec ma być miesiącem intensywnej akcji propagandowej, początkiem wykonania zobowiązań odnośnie zwiększenia ilości kół i członków Ligi Lotniczej. Cel tej pracy jest jasny. Były dotychczas liczne błędy, nie umiano właściwie propagować sportu lotniczego w wielu jego postaciach, takich jak modelarstwo, szybownictwo, spadochroniarstwo, lotnictwo silnikowe. Te błędy, te słabe strony należy usunąć. Przez zbliżenie lotników i ich sprzętu do zwykłego śmiertelnika, do „człowieka ziemi".

**St. Sł.**

**Inż. Mgr Kazimierz Jankiewicz**

# O wysokości plonów decyduje dobra gospodarka człowieka

Cała Polska, a z nią województwo poznańskie i Ziemia Lubuska przygotowują się do akcji siewnej. Z prasy codziennej dowiedzieliśmy się o wydanych zarządzeniach przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, mających usprawnić tegoroczną wiosenną kampanię siewną. Do współpracy z Państwową Administracją Rolną, która kieruje akcją siewną staje całe społeczeństwo, zdając sobie sprawę, że nie tylko przyroda decyduje o wysokości plonów, ale przede wszystkim pod każdym względem przygotowany Człowiek.

Opanowanie szeregu czynników, które w dużym stopniu uzależniają wysokość plonów, leży w mocy samego rolnika i od niego zatem zależy w głównej mierze wykorzystanie ich w jak najszerszych granicach.

Już obecnie należałoby skontrolować nasze pola, czy są miejsca ze stojącą wodą. Usunięcie tej wody przez przekopanie rowków odprowadzających będzie pierwszą w polu wiosenną pracą. Poza tym należy sprawdzić cały układ drenowy, czy nie jest pozatykany, a zwłaszcza wyloty drenów.

W Poznańskiem i na Ziemi Lubuskiej, gdzie ilość opadów atmosferycznych jest często niedostateczna i nierównomiernie rozłożona, należyte wykonanie uprawy i utrzymanie roli w odpowiedniej strukturze oraz czystości, przy zachowaniu w glebie jak największej ilości wilgoci, jest jednym z najważniejszych zadań. Przy wiosennych uprawach trzeba pamiętać o tym, aby gleby nie wysuszać. Orka jesienna nagromadza zapasy wilgoci w czasie zimy, wystawia rolę na działanie mrozu i umożliwia wczesne rozpoczęcie prac w polu na wiosnę.

Wiosenna uprawa przedsiewna ma na celu tylko spulchnienie gleby do głębokości koniecznej dla przykrycia ziarna i zatrzymania nagromadzonej wilgoci zimowej. Głównymi narzędziami będą włóka i brona, a tylko w przypadkach gleb zlewnych — kultywator, który jednak wysusza rolę. Musimy sobie z tego dobrze zdać sprawę. Z włóką lub broną należy wyruszyć w pole możliwie najwcześniej, skoro tylko grzbiety skib trochę podeschną, aby za pomocą tych narzędzi przerwać podsiąkanie wody z warstw głębszych i zmniejszyć parowanie.

### Wybór stanowiska i dobór odmian

Z roślin zbożowych pierwszą wysiewaną rośliną jest **owies.** Spotykamy się z wypadkami, że tylko część owsa sieje się po okopowych, a reszta przypada na gorsze stanowiska pokłosowych. Chcąc sobie stanowisko polepszyć, szczególnie na słabszych glebach, spotyka się owsy, siane po przyoranym łubinie. Owsy takie plonują dobrze, trzeba jednak pamiętać, że przyorane łubiny jeszcze lepiej są wyzyskiwane przez okopowe. Dla tego łubiny i inne zielone nawozy powinny być stosowane pod okopowe. Rośliny motylkowe przede wszystkim będą przedplonem dla ozimin. Gdy jednak może z tych pól korzystać owies to przedplon jest bardzo dobry. Gorsze są wyniki, gdy owies przychodzi po kłosowych. W tym wypadku, gdyby lepszego stanowiska nie dało się znaleźć, pamiętać trzeba, że owies jest rośliną azotożerczą i dlatego zasilić należy go azotem. Na terenie województwa poznańskiego zaleca się uprawiać następujące odmiany owsów żółtych:

**Przebój I** — średnio wymagający, plenny, łatwo przystosowujący się do miejscowych warunków glebowych, odporny na głownię.

**Przebój II** — plenny, mało wymagający, odporny na suszę i głownię.

**Antoniński żółty** — plenny, na gleby średnie. Średnie wymagania co do gleby i wilgoci.

**Pomorski złoty** — na gleby średnie i lżejsze. Odporny na suszę. Podlega na rdzę i głownię.

**Złoty deszcz** — na dobre ziemie i wilgotne.

Z owsów białych najodpowiedniejsze będą: **Biały Orzeł** — na dobre i wilgotne ziemie. Odmiana plenna. O podobnych zaletach jest również **Zwycięzca.** Odmiany średnio-plenne i o średnich wymaganiach będą następujące: **Udycz biały, Antoniński biały i Biały Mazur.**

Jęczmienia na paszę nie opłaci się siać w czystym siewie. Lepiej go siać jako mieszankę z owsem i strączkowymi. Takie mieszanki są więcej wydajne i bardziej odporne na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Jęczmień w czystym siewie opłaca się siać, jako materiał browarniany względnie konsumpcyjny na kaszę. Zaleca się uprawiać następujące odmiany jęczmienia: **Browarny PZHR, Antoniński-Browarny** (na gleby dobre oraz słabsze).

Pszenice jare są wymagające co do gleby jak i stanowiska. Trzeba je siać na glebach najlepszych pszenicznych i tylko na stanowiskach po okopowych. Na terenie województwa poznańskiego zaleca się przede wszystkim uprawiać następujące odmiany pszenic jarych: **Ostka kleszczewska i polanowicka, opolska, rokicka, pomorzanka.**

Groch siać po jarzynie. Roślina ta jest cennym przedplonem pod oziminy. Z uprawianych u nas odmian najodpowiedniejsze będą: **Victoria PZHR, Folger, Zieleniak.**

# Piloci Aeroklubu L. L.
## podjęli długofalowe współzawodnictwo

Na ostatnim zebraniu Aeroklubu Poznańskiego Ligi Lotniczej piloci omawiali szczegółowo dotychczasowy dorobek swej organizacji, dyskutując nad błędami i niedociągnięciami. W wyniku dyskusji **postanowiono podjąć apel górnika Markiewki i przystąpić do długofalowego współzawodnictwa.** Jednocześnie podjęto ambitną uchwałę zdobycia pierwszego miejsca we współzawodnictwie Aeroklubu. Dotychczas palmę pierwszeństwa dzierżył Aeroklub bielsko-bialski.

Przypomnieć należy, że wszystkie aerokluby należą obecnie do powszechnej organizacji, łączącej w sobie wszelkie zagadnienia dotyczące lotnictwa cywilnego, jaką jest Liga Lotnicza, opierająca swą obecną strukturę organizacyjną o pokrewną instytucję w ZSRR. Społeczne Towarzystwo Współpracy z Lotnictwem. (Ss)

# Sława i nieśmiertelność
## w ujęciu znakomitego pisarza J. Parandowskiego

Ostatni poznański „Czwartek literacki" był prawdziwą biesiadą literacką i duchową. Znakomity pisarz i naukowiec przedstawił nam zagadnienie sławy i nieśmiertelności. Prelegent ukazał lekko i przystępnie zawiłe drogi sławy i sposoby jej uzyskiwania, przybliżył nam najświetniejszych ludzi minionych wieków i nieśmiertelne ich dzieła.

Sławy nie zdobywa się tylko geniuszem. Trzeba obok tego daru posiadać dar umiejętnego gospodarowania swą sławą. Rozumieli to dobrze Petrarka i Voltaire — mistrzowie w organizowaniu własnej sławy. Stąd wywodzą się salony literackie we Francji — miejsca zebrań i literackich „kontraktów" ówczesnych sław. I stąd w późniejszych już czasach, płyną ukartowane skandale, rzekome porywania, szaleńcze pojedynki. Wszystko dla Sławy. Pisarz po swej śmierci wyzwala się z labiryntu osobistych zabiegów o sławę. Robią to teraz za niego inni. Stawiają pomniki, wmurowują tablice, tworzą towarzystwa i stypendia jego imienia. Pośmiertna sława nabiera jednak innego wyrazu — wzbudza ciekawość już nie jako dla literata, ale dla człowieka. Wiek XIX przewartościowuje uznane sławy literackie. Umysł ludzi tego czasu jest zdolny przyjąć różne formy piękna. Umiano wtedy odczupć Szekspira, uprzystępniono lirykę małych narodów, i dramat japoński i chiński. W ek XX pogłębia szacunek dla tekstów literackich, udoskonalając jednocześnie technikę konserwacji i stwarzając mikrofilm (tj. miniaturowe fotografie całych ksiąg i czasopism).

„Do nieśmiertelności idzie się z małym bagażem" — powiedział Voltaire. Pisarz zazwyczaj zyskuje nieśmiertelność jednym tylko dziełem. Aby posiadało ono tzw. nieśmiertelność czynną winno wypływać z żywego narodu i z żywej tradycji literackiej. Odwieczne zabiegi około sławy nieśmiertelność są rzeczą naturalną i głęboko ludzką. Słowo wielkich artystów posiada potężną władzę nad ludźmi i ich myślami. „I złym pisarzem jest ten, który sądzi, że chwila nie nakłada tych samych obowiązków co stulecie".

**K. Badorówna**

# Ponad 11 i pół mil. zł nagród
## dla pocztowców przodowników

W wyniku akcji premiowania za wydajność pracy, wypłacono pracownikom pocztowo-telekomunikacyjnym Okręgu Poznańskiego za styczeń br. premie w wysokości 11 milionów 756 tys. zł. Na służbę eksploatacyjną przypadło 76,8 proc. nagród, na pracowników służby teletechnicznej 20,7% oraz na pracowników służby samochodowej 2,5 proc.

Spośród pracowników służby eksploatacyjnej, największą ilość premii otrzymali doręczyciele, w służbie teletechnicznej technicy, monterzy i robotnicy.

# I konferencja okręgowa ZAMP
## zanalizuje dotychczasową działalność i nakreśli plan pracy organizacji

Za tydzień odbędzie się w Poznaniu I konferencja Okręgowa ZAMP-u. Weźmie w niej udział cały aktyw Okręgu w liczbie około 500 osób. Poza 230 delegatami z poszczególnych uczelni i kół każde koło wydeleguje na konferencję około 10 aktywistów w charakterze obserwatorów. Na konferencji obecni będą przedstawiciele Zarządu Głównego ZAMP-u, innych środowisk uczelnianych w Polce, przedstawiciele kół studenckich i organizacji, ZMP, Partii, przodownicy pracy oraz delegaci prowadzonych przez ZAMP-owców Uniwersytetów Niedzielnych.

Konferencję, która odbędzie się w auli UP., poprzedzi w sobotę wielki koncert rozrywkowy w wykonaniu ZAMP-owców — słuchaczy PWSP, PWSM i UP. Również w sobotę nadana zostanie specjalna audycja radiowa przygotowana przez ZAMP. W audycji tej, poza częścią muzyczną, usłyszymy pogadankę na temat osiągnięć pracy ZO ZAMP i analizę dotychczasowej działalności.

Na program samej konferencji złoży się m. in. referat sprawozdawczo-ideologiczny przewodniczącego ZO ZAMP — Władysława Markiewicza i dyskusja. W drugiej części obrad odbędą się wybory do nowego Zarządu Okręgowego.

Po konferencji odbędzie się akademia poświęcona Tygodniowi Młodzieży (22 do 28 bm.).

# Życie społeczne leszczyńskich pracowników sądowych

Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich w Lesznie bierze czynny udział w życiu społecznym i kulturalno-oświatowym. **W dniu 23. 2. w świetlicy własnej** urządził on uroczystą akademię z okazji 30 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, na której prezes sądu — ob. Begale wygłosił referat o Armii Radzieckiej.

W części artystycznej ob. Furmaniak odśpiewał przy akompaniamencie fortepianowym ob. Świtońskiego dwie piosenki rosyjskie, a ob. ob. Cecylia Chudówna i Irena Kapturczakówna wykonały deklamacje.

**W dniu 25. 2. zorganizowano wycieczkę** pracowników i ich rodzin w liczbie 60 osób do Poznania, która zwiedziła wystawę w Muzeum Wielkopolskim „Mickiewicz — Puszkin" a wieczorem udała się do Teatru Wielkiego na przedstawienie pt. „Opowieści Hoffmanna".

**28 lutego odbyło się walne zebranie,** na którym sędzia Długiewicz wygłosił referat na temat Związkowych Organizacji Zakładowych. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrano nowy, w skład którego weszli ob. ob. Bernard Daszkiewicz — prezes, Edmund Gierliński — wiceprezes, Ewaryst Reich — sekretarz, Aleksander Posłuszny — skarbnik i ob. Cecylia Chudówna jako członek zarządu.

**Na akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet** referat aktualny wygłosiła ob. Kapturczakówna. W uznaniu za pracę na polu społecznym i zawodowym wręczono nagrody pieniężne ob. ob. Marii Borowiakównie, Alicji Kraszychównie i Irenie Kapturczakównie. Łączna kwota wypłaconych nagród wynosiła 11 tys. zł. Celem uprzyjemnienia spędzonych chwil w świetlicy, Związek zakupił ostatnio radioodbiornik. (R)

# Łapówka nie popłaca

Przed Sądem Okręgowym w Lesznie toczyła się ostatnio rozprawa w trybie postępowania doraźnego przeciwko Franciszkowi Piaskowskiemu ze Strzyżewic, oskarżonemu o to, że będąc referentem spraw gospodarstw poniemieckich w Referacie Rolnictwa i Reform Rolnych przy starostwie leszczyńskim pobrał 200 tys. zł łapówki od rolników i przywłaszczył sobie konia poniemieckiego.

Przewód sądowy w pełni wykazał winę oskarżonego i skazał go na karę 5 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na 5 lat i 50 tys. zł grzywny. (R)

## Siewniki, nawozy i ziarno siewne czekają...

# Lada dzień rozpocznie się siejba w pow. rawickim

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy Samopomocy Chłopskiej w Bojanowie uległ ostatnio reorganizacji. Traktory, jakie ośrodek posiadał, przejął Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kłodzie, dlatego też z Ośrodka w Bojanowie rolnicy mogą korzystać z pomocy siewników w ilości 10 sztuk, 5 siewników nawozowych, a ostatnio dokupiono kultywator i dwa komplety bron. Maszyny są zupełnie gotowe do prac wiosennych. Bojanowski Ośrodek Maszynowy cały swój aparat pomocniczy przerzuci tylko do akcji siewnej.

Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Bojanowie zaopatrzona jest w dostatecznej ilości w nawozy potasowe i fosforowe, a nawozy azotowe rozprowadza się w ograniczonej ilości pomiędzy tych rolników, którzy zakontraktowali zboża. Także Spółdzielnia dysponuje dostateczną ilością zboża siewnego. Można otrzymać w magazynach pszenicę jarą, jęczmień browarniany, jęczmień jary oraz owies. Spółdzielnia zakontraktowała 10,5 ha grochu, 5 ha maku, 5 ha cebuli, oraz ziemniaki i jęczmień.

We współzawodnictwie skupu zbóż, ziemniaków oraz umasowienia członków wybiły się na czoło Maria Czwójdowa i Weronika Krygier. Otrzymały one w Święto Kobiet nagrody pieniężne a przodownice pracy Waleria Lorencówna, Maria Czwójdowa i Weronika Krygier otrzymały dyplomy uznania.

Mało- i średniorolnym rolnikom Bank Ludowy w Bojanowie udziela każdego czasu kredytów na kontraktację trzody mięsno-słoninowej, bekonów, ziemniaków, sadzeniaków i jadalnych oraz gorzelnianych. Rolnicy mogą także otrzymać kredyty na zakontraktowane zboża i to na jęczmień browarniany i jary, groch, mak, cebulę. (wt)

# Sportowcy w Racocie osiągają coraz lepsze wyniki

Spośród Ludowych Zespołów Sportowych w powiecie kościańskim na czołowe miejsce wybił się LZS w Racocie.

*— Nasz zespół — poinformował nas przewodniczący zespołu — ob. Rajmund Waliński — powstał w maju 1949 r. i liczy 52 członków, z których większość należy do ZMP. Sprzęt sportowy otrzymaliśmy od ZMP i ORMO, bądź też zdobyliśmy w zawodach.*

*Pierwszym naszym startem były biegi narodowe, w których zajęliśmy pierwsze miejsce. W biegach na skali ogólnokrajowej zdobyliśmy 16 miejsce, co już było dużym sukcesem. W Powiatowych Igrzyskach Sportowych w Racocie uzyskaliśmy również pierwsze miejsce.*

*Mamy dobrą sekcję siatkówki. Nie sposób tu wymienić wszystkich imprez sportowych, w których braliśmy udział oraz odniesionych zwycięstw. W okresie zimowym Ludowy Zespół Sportowy nie może prowadzić treningów i zaprawy zimowej, z braku sali gimnastycznej.*

*Dużą aktywność wykazują sekcje taneczne i teatralne. Obecnie przygotowujemy wspólnie z ZMP sztukę sceniczną.*

Na apel górnika Markiewki Ludowy Zespół w Racocie postanowił podjąć współzawodnictwo ze wszystkimi LZS w powiecie kościańskim. Współzawodnictwo to ma na celu umasowienie sportu wiejskiego.

(J. K.)

# Szkoli się aktyw rolny powiatu jarocińskiego

Podobnie jak w innych powiatach tak w powiecie jarocińskim Zarząd Oddziału Powiatowego ZSCh przystąpił do organizowania 4-dniowych kursów dla kierowników grup plantatorów i hodowców. W pierwszym turnusie zorganizowano kurs w Pleszewie dla 3 gmin a mianowicie gminy: Pleszew, Gołuchów i Czermin. Na kurs ten stawiło się 91 osób.

Przez cały czas trwania kursu poświęcono dziennie 6 godz. na wykłady i 2 godz. na dyskusje. Zainteresowanie wykładami przez kursistów było olbrzymie. W dyskusji poruszano bolączki poszczególnych grup oraz sposoby usuwania popełnionych błędów.

Nadmienić tu również wypada o bezinteresownej pomocy w pracy gminnego prezesa ZSCh z Pleszewa ob. Raszkiewicza i sekr. gminnego ob. Olejnika, którzy dołożyli wszelkich starań, aby sala była czysta i ogrzana.

Kurs zakończył się 10 bm. Dnia 14 bm. rozpoczął się II turnus szkoleniowy dla 170 kierowników.

# Umiejąc czytać i pisać mogą pogłębiać wiedzę

W Lesznie odbyły się ostatnio egzaminy końcowe na czterech kursach początkowego nauczania Zw. Zaw. i dwóch zespołach Ligi Kobiet Uroczyste rozdanie zaświadczeń nastąpiło w auli szkoły nr 1.

Zaświadczenia wręczono 48 osobom. Ponadto ob. ob. Maria Kruk, Adam Minkowski, Marta Zielkowska, Gizela Murek, Antoni Końca, Władysława Turkiewicz, Stanisława Makówna, Helena Flegel, Józef Stachura i Feliks Gołaszewski otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Ligę Kobiet i Inspektorat Szkolny w Lesznie za pilność i dobre postępy w nauce. (R)

## Pierwsza w pow. Leszno

# gromada Radomyśl likwiduje analfabetyzm

W dniu 8 bm. odbył się w Brennie pow. Leszno egzamin na kursach i zespołach początkowego nauczania z całej gminy, który zdało 50 osób. Nagrody za pilne uczęszczanie na kursy i postępy w nauce otrzymali: ob. ob. Rozalia Józefowska z Potrzebowa, Józefa Cieślik z Radomyśla, Teresa Schraidt z Wijewa i Monika Rękoś z Brenna.

Na wyróżnienie zasługuje gminny komendant SP ob. Walerian Knop, który jako nauczyciel społeczny w ramach czynu z okazji urodzin Józefa Stalina zorganizował zespół początkowego nauczania dla 9 osób i wszystkie te osoby zdały egzamin z wynikiem bardzo dobrym lub dobrym. (R)

# 20 KRONIKA MARZEC

PONIEDZIAŁEK Anatalii — Słońce w.: 5.58, zach.: 18.04, Księżyc w.: 6.25, zach.: 20.21

## LESZNO

**Niedzielny sport.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 10.45 w ćwiczni miejskiej w Lesznie odbędą się zawody w piłkę siatkową i koszykową pomiędzy reprezentacją szkół z Poznania a miejscowym Kolejarzem.

**Komitet Rodzicielski** przy szkole nr 4 w Lesznie urządza dziś w niedzielę przedstawienie pt. „Przyjmujemy o 8.30", które zostanie odegrane w auli szkoły nr 1 przy ul. K. Rokossowskiego o godz. 19.30, dla dzieci zaś o godz. 15. Zysk na potrzeby szkoły.

**PSS „Ogniwo"** w Lesznie urządza dla swych członków bezpłatny 2-miesięczny kurs racjonalnego żywienia który rozpocznie się w dn. 20 bm. o godz. 18 w Państw. Lic. Gastronomicznym przy ul. Kurpińskiego 2.

**Zwolennicy pięściarstwa** będą świadkami towarzyskiego spotkania, jakie zostanie rozegrane dziś o godz. 18.30 w sali Hotelu Polskiego w Lesznie pomiędzy rezerwami Związkowca „Warty" a ósemką miejscowego „Kolejarza".

**W przedmeczu** zawodów piłkarskich o mistrzostwo kl. A POZPN pomiędzy Polonią (Główna) Poznań a miejscowym Kolejarzem o godz. 11 zostanie rozegrany towarzyski mecz pomiędzy miejscowymi rywalami I „Gwardią" a rezerwami „Kolejarza".

**Na ostatnim walnym zebraniu** Ochotniczej Straży Pożarnej w Lesznie wybrano nowe władze zarządu, do którego weszli: ob. ob. Mańczak — prezes, Cieślak — wiceprezes, Bartkowiak — sekretarz, Bukowski — skarbnik, naczelnikiem OSP został ob. Grzegorzewski a ob. Łagoda w dowód uznania za zasługi nad rozwojem leszczyńskiej straży został honorowym naczelnikiem. (R)

## GOSTYŃ

**Roczne walne zebranie Tow. Kultury i Sztuki** odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 20 w sali przy Rynku nr 12.

## ŚRODA

**Dotychczasowy pow. lekarz wet** dr Józef Łukasiewicz z dniem 10 marca przeszedł na stanowisko dyrektora Kliniki przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi. Obecnie zastępcą na tym stanowisku jest lekarz wet. Sawicki z Kostrzyna. (fk)

# Radio

**Poniedziałek 20 marca 1950**

**PROGRAM I (Fala 1321.6 m)**

9.15 Wszechnica Radiowa; 10.00 Skrzynka PCK; 10.10 Muzyka radziecka; 11.15 Opowieść o Adamie Mickiewiczu; 11.35 Utwory Clementiego i Mozarta; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 16.20 „Kompozytor tygodnia — Mikołaj Rimski-Korsakow i Aleksander Glazunow"; 17.55 Aud. dla wychowawczyń przed. szkoli; 18.00 „W rytmie tanecznym"; 18.20 „Pierwsze dni" — powieść; 18.40 Utwory skrzypcowe; 19.00 Rocznica powstania wielkopolskiego; 19.15 Koncert; 19.45 Rozmawiamy o spółdzielniach produkcyjnych; 21.10 Wszechnica Radiowa; 21.30 Koncert symfoniczny; 23.10 Muzyka.

**PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)**

8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Pogadanka pt. „Kobiety — traktorzystki"; 8.45 Muzyka; 12.25 Fragmenty z opery „Gioconda" Ponchielego w wykonaniu solistów chóru i orkiestry operowej; 12.50 O czym pisze dzisiejsza prasa poznańska; 13.00 Muzyka polska; 14.15 Uwertury; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 14.55 Serenada Mozarta es-dur na 2 oboje 2 klarnety, 2 fagoty i 2 waltornie. Wyk.: zespół instrumentów dętych pod kier. Józefa Madeji; 15.30 „Halo młodzi fizycy" — aud. dla świetlic dziecięcych; 16.20 Koncert solistów. Wyk.: Witold Jawis (tenor), M. Paszkiet (skrzypce) H. Szperka (akomp.); 16.50 Z zagadnień sportu wielkopolskiego; 17.00 Koncert; 17.45 Przegląd prasy młodzieżowej; 18.15 Gra Kapela Ludowa; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 Kwartet a-moll Griega; 20.40 Ulubione melodie; 22.00 Muzyka; 23.15 Instrumentalne utwory koncertowe.

# Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

**TEATRY**

OPERA: niedziela o godz. 19 — „Halka" Moniuszki z Zofią Czepielówną w roli tytułowej. Dyryguje B. Lewandowski. Jutro — „Halka".

POLSKI: dziś o godz. 19.30 — „Niemcy" L. Kruczkowskiego w reżyserii Tadeusza Muskata i dekoracjach: Ali Bunscha i Andrzeja Cybulskiego i wykonaniu czołowych sił zespołu ze Zdzisławem Karczewskim w roli Waltera Sonnenbrucha. Jutro — nieczynny.

NOWY: dziś o godz. 16 i 19.30 — „Profesja pani Warren" B. Shaw'a. Jutro — nieczynny.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i jutro — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 16 i 18 — „Pan Twardowski" J. Morawskiej. Jutro — „Ulica Anny Rudenko".

**KINA**

Apollo — „Konstanty Zasłonow" o g. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Pustelnia Parmeńska" (II część) o g. 13, 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Córka Marynarza" o g. 14, 16, 18 i 20; Rialto — „Pustelnia Parmeńska" (I część) o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — o godz. 15, 17 i 19 — „Knock-out"; o godz. 11, 12, 13, 14 i 21 — Aktualności nr 11.

**WYSTAWY**

Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicz — Puszkin" otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28) „Wystawa Związku Artystów-Plastyków Okręgu Warszawskiego". C. B. W. A. otwarta w dni powszednie od godz 10—18 w niedziele i święta od godz. 10—17


Redakcja. Poznań ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nacz. 502 31 sekr. redakcji 506 62 dział miejski 502 32 nocny 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski

Prenumerata: Poznań ul. Mateiki 66 tel 7332: konto PKO Poznań V 6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I piętro tel. 64-75 i 62 70. Konto PKO Poznań nr V 6777

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrobnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—16528



**OKRĘGOWY ZARZĄD PAŃSTW. GOSP. ROL. w Poznaniu**

przyjmie zaraz:

Kierown. Sekcji roślin, zbóż włók. i oleistych
Starszego referenta Sekcji koni elitarnych
Kierownika Oddziału Statystyki i Sprawozd.
Instruktora rejonowego
Kierownika Sekcji użytków trwałych
Instruktora Sekcji bydła
Kierownika Sekcji tuczu przemysłowego
Maszynistki.

Wynagrodzenie w/g tabeli płac dla prac. PGR. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do Biura Personalnego przy ul. Fredry 12, pokój 11. 611 b

**WYDZIAŁ POWIATOWY W KROTOSZYNIE**

poszukuje dla Szpitala Powiatowego w Koźminie

**Lekarza (kę)** w charakterze asystenta

Wymagane: dyplom lekarski i staż.
Posada do objęcia zaraz. 617b

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Wolne posady

**Pomocnik** ogrodniczy potrzebny. Ogrodnictwo Tomiak Poznań, al. Pu askiego 3. 4742

**Zaangażujemy** zaraz kierownika cegielni — ceglarza. Zgłoszenia z odpisem świadectw wzgl. osobiste przyjmuje dyrekcja Zespołu Iwno poczta Kostrzyn pow. Środa 4671

**Do** prac w ogrodzie potrzebne 2 robotnice Ogrodnictwo Tomiak, Poznań, al. Pu askiego 3. 4741

### Nauka

**Zakład** Wiedzy Handlowej. Poznań Zwierzyniecka 13 telefon 500-94, rozpoczyna 28 marca 3 miesięczny Kurs Księgowości Podstawowej. Zapisy codziennie godz. 9—17. p2666

**Handlowo-Administracyjny Kurs** rozpoczynamy 3 kwietnia Kursy Handlowo Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33. p2204

### Osobiste

**Welony**, ślubne suknie najmodniejsze wypożyczam welony upinam Mickiewicza 28. p2426

### Sprzedaże

**Parcele!!!** 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejsze położenie miasta. Sprzedaję po 300 000 — „Union" Rzeczypospolitej 4. 4160

**Lakiery nitro**

do wszelkiej galanterii skórzanej, metalowej i drzewnej poleca

Wytw. Chemiczna „NITROLAK" Poznań, ul. Grudziądzka 13-17. p2684

**Kamienicę — Wille — Parcele** — Gospodarstwo — Szybko sprzedasz — Tanio kupisz tylko przez firmę „Union". Poznań Rzeczypospolitej 4. 3820

**Cygarniczki** szklane (Zakopiance) poleca Hurtownia Stankowski — Wiatrowski. Poznań, Jagiełły 12 p2776

**Nóż** do cięcia papieru (giloty na) Stolarnia Długa 14 Jurdziński 4746

**Warszawa,** Jerozolimskie 51 tel. 809-57 „Powiernik" — poleca mieszkania spółdzielcze wyłączone wille podmiejskie kolonie sklepy Załatwia szybko solidnie fachowo. 615b

**Motocykl** marki „Moj" 125 cm³ generalnym remoncie elegancka linia, 70 000. Długa 10 m 9. p2761

**Sprzedam** ciągnik lub zamienię na samochód osobowy. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 3.470. p2740

**Fortepian** marki „Irmler" — sprzedam względnie zamienię na pianino Poznań Daszyńskiego 19 drogeria. p2746

**Parcele:** 4- 6- 12 14- 18-morgowe Jeżycach, Winiarach pod ogrodnictwo, sadownictwo, sprzeda Hinz Piekary 19. p2743

**Sprzedam** kompresor motorem i basenem do natrysku 220/380 0.74 KM oraz wentylator 220/380, 0,125 KM. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 3.498. p2765

**Samochód** „Adler", kabriolet motocykl Zündapp 500 cm³. dobry stan, Leon Nalewaj, Kościan, Szewska 7. 4718

**Księgowość Przebitkowa „Perfecta"** przeniesiona została do nowego lokalu Poznań, Plac Wolności 13 w podwórzu obok ulicy 3 Maja Telefon 26-80 1056 a

### Kupna

**Łom srebrny** kupuje Laboratorium Chemiczne. Poznań Libelta 11 p2513

**Barak** mieszkalny kupię — Oferty G os Wlkp. dla 4716.

**Krety żywe** kupuje Zakład Histologii i Embriologii. Poznań Święcickiego 6, godz. 8—13. Płaci najwyższe ceny. 1043a

**Maszynę** do pisania walizkową najnowszy model, bardzo dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Zamkowa 5, m. 2. p2785

**Silnik** Wanderer 4-ka, typ W 24, kupię. Oferty G os Wielkopolski dla 4750.

**Poszukujemy mieszarkę** do chemikalii o pojemności ½ m³. Oferty Głos Wlkp. dla 4728.

**Maszynę** do szycia kupię — Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 3.522. p2787

**Kupię** ręczne maszynki do krojenia bielizny, najchętniej firmy Kuris. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dla 3.486. p2754

**Kupię** samochód osobowy dobrym stanie. Oferty opisem, cena: Bolesław Waligóra Gorzów, Mieszka I 28 tel. 443 1055a

**Miodarkę,** blaszane naczynia do miodu, Oferty G os Wielkopolski nr 4179

**Willi** domów domków Poznaniu, Środzie Wrześni Gnieźnie Jarocinie, Krotoszynie Śremie Lesznie, Ostrowie oraz okolicach poszukuje Otreba Jarocin, Kilińskiego 2. 1049a

**Zegarki,** budziki mechanizmy bez kopert, biżuterię porcelanę artystyczną srebrne wyroby kupuje, sprzedaje „Okazja" Dąbrowskiego 3. p2734

**Kupię** dom Poznaniu lub Lesznie. Of. Głos Wlkp. dla 4666

**Płyty celuloidowe** lub innej masy kupię Trapszo Poznań, Daszyńskiego 93. p2723

### Zguby

**Zgubiono** księgi podatkowe na nazwisko Feliks Kozłowski i Michał Miocek zam. Kalisz, Limanowskiego 4. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. 1051a

**Skradziono** legitymację Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych nr 18 442. Jadwiga Rudko, Zielona Góra Sikorskiego 51. 1052a

**Zgubione** książeczkę wojskową, wydaną RKU Wrocław. Jan Misa Świebodzin Wodociągowa 1. 614b

**Zgubiono** legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jan Szuczyński. 4738

**Zgubiono** upoważnienie zakupu i odbioru towarów w Pod hurtowni Centrali Tekstylnej w Lesznie, wystawione przez CTBHD Ekspozytura Wojew. w Poznaniu ul. Orzeszkowej nr 1 na nazwisko kierownika Maria Juszczak Śmigiel. 613b

### Pieniądze

**Wspólniczki** do budowy domku 1-rodzinnego poszukuję Oferty Głos Wlkp. dla 4737.

# WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

**1 dzień ciągnienia I-ej klasy**

**Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 69419 w Zgierzu.**

**Wygrana 500.000 zł padła na Nr 100886.**

**Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr:** 15009 58541.

**Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr:** 5683 18310 39970 51265 64017 70866 84420.

**Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr:** 2873 18547 26109 26333 38660 52606 54661 56054 76457 85189 85418 95411 100427 108159.

**Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr:** 2268 4896 7646 21022 21595 26457 26645 28303 30630 32285 34757 39244 44674 52094 52808 65077 67030 70174 71634 75032 79440 79806 81206 87705 90601 92991 98422 106617 108255 108665.

**Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr:** 503 1097 1726 3104 3434 4657 6721 7521 9082 11678 11697 12156 12948 19893 21296 22974 24215 24356 24386 24730 25544 26254 26786 27329 28531 29640 29872 33443 41791 44552 48577 50094 51081 54814 54847 55841 58654 62550 63220 63427 64972 66231 66606 67539 69178 70466 71301 72078 72624 75122 76157 77390 78734 79033 79130 80084 80522 80633 80984 81432 81586 81922 83810 85710 94112 94283 94400 96054 96893 103069 107335 109589.


†

Dnia 17 marca 1950, rozstała się z tym światem nasza ukochana siostra najtroskliwsza ciocia, śp.

# Anna Krajewska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm., o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 23 bm. o godz. 7,30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

4761 Stroskana rodzina

†

Dnia 17 marca 1950 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 75, śp.

# Stanisław Kwintkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek, 24 bm. o godz. 8 w kościele św. Wojciecha.

Pogrążeni w głębokim smutku żona, dzieci i rodzina

Poznań, Przepadek 2a. p2779

# Jaka to pieśń?

*Cóż to za ptaki rozhowor wiodą,*
*Uciekajże Jasiu, bo cię pobodą.*

Zamieszczamy dzisiaj drugi rysunek naszego muzycznego konkursu. Przypuszczamy, że podobnie, jak wczorajsza — również i dzisiejsza zagadka nie nastręczy Czytelnikom zbyt poważnych trudności, tym bardziej, że treść obrazku i zamieszczony pod nim dwuwiersz łatwo pozwolą zorientować się o jaką pieśń tym razem chodzi. Dla tych, którzy znają nuty, rozwiązanie będzie jeszcze łatwiejsze.

Przypominamy jeszcze raz warunki konkursu: w najbliższych numerach „Głosu Wielkopolskiego" zamieścimy pozostałe 18 rysunków. Uczestnik konkursu winien na podstawie rysunku, zamieszczonego dwuwiersza, względnie fragmentu partytury odgadnąć tytuł pieśni i wpisać go na zamieszczonym kuponie. — Wszystkie kupony należy po zakończeniu konkursu przesłać do redakcji „Głosu Wielkopolskiego".

Zwycięzców konkursu oczekują liczne, cenne nagrody w postaci instrumentów muzycznych, książek, biletów wstępu do Opery, Filharmonii i teatrów.

A więc do pracy!

**KUPON konkursowy nr 2**

Tytuł pieśni .....

.....

Imię i nazwisko .....

.....

Dokładny adres .....

.....

.....

(Wyciąć i zachować)

## ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

**Stankiewicz, Dąbie.** — Serdecznie dziękujemy za przesłaną nam książkę i pozdrowienia.

**R. Korzeniowski.** — Wyścig motocyklowy Grand Prix urządzał w roku ub. ZKS Gwardia Poznań. Tour de Pologne jest imprezą kolarską. List Pana przesłaliśmy do ZKS Gwardii.

**Be-Ce-De.** — Rozwiązanie konkursu podaliśmy podczas publicznego losowania nagród. Kij do gry w hokeja na trawie dostanie Pan w sklepie ze sprzętem sportowym.

**„Nemo".** — Radzimy Panu słuchać mniej radia angielskiego, a uważniej czytać naszą prasę, m. in. „Głos Wielkopolski", w którym oprócz artykułu na temat zmiany nazwy ulicy zamieszczone było związane z tym wydarzeniem zdjęcie.

**Czytelnik z Wildy.** — W sprawie adresu J. Tuwima radzimy zwrócić się do ZAIKS-u, Warszawa, ulica Śniadeckich 10 m. 7/8.

**E. W.** — Radzimy zwrócić się do Państwowej Szkoły Muzycznej w Poznaniu ul. Armii Czerwonej nr 4.

# O zapaleniu opon mózgowych

**Zapalenie opon mózgowych było jeszcze bardzo niedawno, bo przed rokiem 1936, chorobą wobec której lekarze stawali bezradni. Na szczęście dziś sprawy te przedstawiają się znacznie lepiej i punkt ciężkości leczenia tej choroby leży obecnie w jej możliwie wczesnym rozpoznaniu.**

Zapalenie opon mózgowych jest procesem chorobowym, zachodzącym w powłokach tkankowych, oblekających mózg i zwanych oponami mózgowymi. W rzeczywistości przyczyny zapalenia opon mogą być różnorodne. Są one jednak zawsze związane z przeniknięciem na teren bezpośrednio przylegający do mózgu drobnoustrojów chorobotwórczych i z zaciekłą równo-

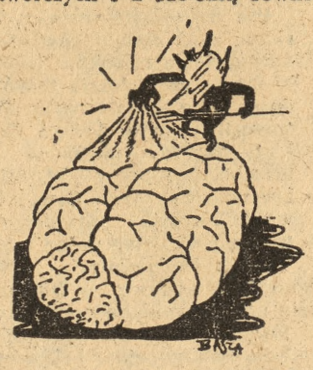

czesną walką sił obronnych ustroju przeciwko tej inwazji.

Jest rzeczą ogromnej wagi, aby wszyscy, zwłaszcza rodzice, zdawali sobie sprawę z charakteru pierwszych objawów tej choroby, która szczególnie często atakuje dzieci i niemowlęta. Choroba objawia się gwałtownym bólem części czołowej, lub ciemieniowej głowy. Jest on niekiedy tak silny, że człowiek unika najmniejszego ruchu, gdyż najlżejsze kiwnięcie głową lub uniesienie powiek jest bolesne. Nie leczone zapalenie opon mózgowych grozi niebezpieczeństwem życia, nie mówiąc już o tym, że może pociągnąć za sobą ciężkie i nieuleczalne kalectwo: głuchotę, ślepotę, paraliż członków, lub niedorozwój umysłowy.

### Poszukiwanie sprawcy choroby

Pierwszym krokiem lekarza po stwierdzeniu zapalenia opon mózgowych jest ustalenie jego charakteru. W tym celu przeprowadza się analizę płynu mózgowo-rdzeniowego, wypełniającego przestrzeń między mózgiem lub rdzeniem pacierzowym, a otaczającymi ją powłokami tkankowymi. Płyn ten pobiera się przez nakłucie igłą jednego z wiązadeł międzykręgowych.

Najistotniejsze jest wczesne rozpoczęcie leczenia zanim proces zapalny przejdzie w stadium ropne, gdy zaś już nastąpią zmiany nieodwracalne, pozostawiają ślady na całe życie. Drobnoustroje atakujące opony mózgowe należą do gatunków bardzo rozpowszechnionych i przebywających na błonach śluzowych gardła i nosa nawet u dzieci zdrowych.

Decydującą rolę w rozwoju choroby odgrywa często ogólny stan ustroju, przemęczenie fizyczne i umysłowe. Trzeba strzec się chronicznych infekcji w zatokach czołowych, w gardle lub gruczołach limfatycznych. (b)

## Ligowa jedenastka
# ZWIĄZKOWCA-WARTY

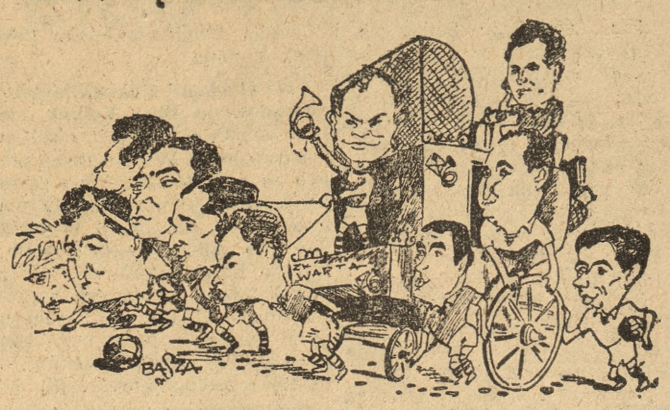

*Odmłodzona Warta wyrusza po sukcesy w nowym sezonie ligowym. Od lewej: Opitz, Pyda, Wojciechowski, Kaczmarek, Staniak, Melosik, Krystkowiak, Skrzypniak, Groński, Wojtyniak, Cybiński*

Xposiedzenie naukowe Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych okręgu poznańskiego odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 19 w sali wykładowej Studium Wychowania Fizycznego w parku Wilsona. Na program zebrania złoży się wykład prof. dr med. W. Dega na temat „Zagadnienie wad postawy w praktyce lekarza sportowego". Po zebraniu naukowym odbędzie się zebranie zarządu SLS.

*

Dużym zainteresowaniem cieszył się rozgrywany w Tallinie tradycyjny turniej 8

miast w koszykówkę. W konkurencji męskiej startowały drużyny Moskwy, Tartu, Tbilisi, Kowna, Rygi, Leningradu, Świerdłowska i Baku. W wyniku zaciętych walk drużyna Tartu (repr. estońska) z reprezentacją Tbilisi zdobyły w rozgrywkach po 6 punktów. O pierwszym miejscu w turnieju zadecydowało dodatkowe spotkanie tych drużyn, w którym zwyciężył zespół Tartu wynikiem 29:28.

W rozgrywkach kobiecych wzięły udział drużyny Moskwy, Rygi, Leningradu, Kijowa, Kowna, Tbilisi, Kazania i Baku. Po raz drugi turniej wygrała reprezentacja Moskwy nie przegrywając żadnego spotkania.

W stolicy ZSRR rozegrane zostały dwa półfinałowe spotkania w hokeju rosyjskim o puchar Moskwy. W pierwszym CDKA odniosło zwycięstwo nad Metrostrojem 4:1, w drugim wielokrotny zdobywca pucharu ZSRR i Moskwy Dynamo pokonało drużynę Torpedo 2:1.

W Warszawie, Łodzi i Katowicach rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa bokserskie. W walce o tytuły najlepszych pięściarzy w swoim okręgu bierze udział ogółem ponad 200 zawodników. W Łodzi w pierwszym dniu mistrzostw zdarzyły się trzy niespodzianki w postaci porażek: Kargiera (Włókniarz) z młodym Anielakiem (Bawełna), Mazura (Włókniarz) z Kaczmarkiem (Ogniwo) i Kijewskiego (Związkowiec) z Nagajskim (Włókniarz).

W Katowicach rozegrano 19 walk, które stały na słabym poziomie. Żadnych niespodzianek w skali ogólnopolskiej nie było. Najładniejszą walkę dnia stoczyli Szczypiński i Paterok w wadze ciężkiej. Wygrał w drugiej rundzie przez t. k. o. Szczypiński.

W Warszawie w pierwszym dniu mistrzostw stoczono 8 walk eliminacyjnych. Walki stały na bardzo słabym poziomie, co nie wystawia dobrego świadectwa pracy trenerów w klubach. Większość zawodników wykazała duże braki w wyszkoleniu technicznym oraz walczyła nieczysto. Ujemną stroną mistrzostw jest również brak młodych zawodników.

### Komunikat sportowy

**KS Związkowiec Poznań. W niedzielę, dnia 26 marca o godz. 11 w sali „Domu Drukarza" (duża sala) odbędzie się nadzw. walne zebranie wspólnie z KS Związkowiec-Warta celem przyłączenia do tegoż Klubu. Wszyscy członkowie KS Czarni Posnania-Skórzani i Drukarza są pożądani na zebraniu.**

# Pasożytyzm wśród zwierząt

**W każdej niemal grupie zwierząt spotyka się mniej lub więcej gatunków pasożytnych i odwrotnie nie ma zwierzęcia, które nie byłoby napastowane przez rozmaite pasożyty. Najcharakterystyczniejszą cechą pasożyta jest życie kosztem innego organizmu, żywienie się jego sokami, czy tkankami.**

Znane są pasożyty czasowe np. pijawki, pchły, pluskwy itp.), okresowe (np. larwy much gzowatych), wreszcie stałe (np. różne robaki wnętrznościowe). Poza tym pasożyty mogą być zewnętrzne i wewnętrzne. Zmieniają one też swych żywicieli. Tak np. larwy motylicy bydlęcej i ludzkiej żyją w ślimaku, wągry tasiemców pasożytujących w człowieku spotykamy u różnych zwierząt domowych, trychniną zarażamy się spożywając dotknięte nią mięso wieprzowe itp.

Można przytoczyć wiele wypadków, kiedy ilość żywicieli jest znaczniejsza. Jeden z największych tasiemców, bródogłowiec szeroki, dochodzący do 9 m długości, posiada aż trzech żywicieli. Larwy jego rozwijające się w wodzie z jaj, zjadane są przez raczka zwanego oczlikiem. Dla dalszego rozwoju tasiemca raczek musi być połknięty przez rybę, w której przeobraża się i za pośrednictwem tej ostatniej zaraża się dopiero człowiek, umożliwiając pasożytowi osiągnięcie ostatecznego stopnia rozwoju.

Jeszcze bardziej złożony charakter posiada pasożytyzm kilkustopniowy czyli tzw. hyperpasożytyzm, gdzie pasożyt jest jednocześnie żywicielem innego pasożyta, zawierającego w sobie z kolei jeszcze odrębnego pasożyta. Liczne tego przykłady znajdujemy u owadów, należących do stosunkowo mało jeszcze zbadanych gąsieniczników.

Pasożytyzm rozwinął się stopniowo. Liczne drobne drapież-

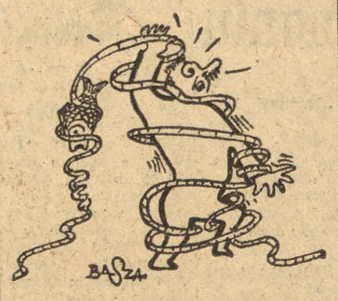

niki nie znajdując zdobyczy w równie drobnych zwierzętach, którymi żywiły się przed tym, zaczęły napastować większe zwierzęta. Nie mając jednak możności uśmiercenia ich względnie pożarcia w całości, żywiły się tylko cząstkami ciała napastowanych osobników wysysając np. tylko nieco krwi. Z czasem owe drobne drapieżniki stawały się czasowymi pasożytami. Takimi półpasożytami są np. pijawki, które napastują większe zwierzęta i równocześnie żywią się ślimakami, dżdżownicami itp. W ten sposób nastąpiło przejście od życia rozbójniczego do pasożytyzmu połowicznego który pociągnął za sobą pewne zmiany w organizacji zwierzęcia. W związku z nowymi czynnościami rozwinęły się u nich nowe narządy np. przyssawki, haczyki, ostre ząbkowane szczęki itp. Zmuszone warunkami, żywiły się z czasem coraz mniej samodzielnie, a coraz wyłączniej pasożytnie, do czego z biegiem czasu przystosowała się również ich budowa. (G)

(77)

— Wolno — wolno — wol•no! — wstrzymywał Kazik swoich.

Starał się regulować szybkość tempa wioślarzy z „Douglasa" i minąwszy płynącą na lewo dwójkę, która coraz bardziej zostawała w tyle, nieznacznie zbaczał na ich farwater, aż dziób jego łodzi znalazł się niemal wprost za ich rufą. Widział wyprostowaną postać angielskiego sternika i rozwiązane wiatrem jego rude kędziory między odstającymi uszami. Widział, jak Anglik minąwszy czwartą część trasy, stopniowo zwiększa tempo; jak lekko przygina i prostuje się, pochylając głowę. Widział jednocześnie swoich i jego wioślarzy; po dziesięć par rąk z dłońmi na drzewach wioseł, po dziesięć pochylających się w przód grzbietów, i — ciąg w tył: twarze oblane słońcem, wyprostowane skłaniające się na wznak tułowie, napięte mięśnie ramion, zginające się łokcie, pióra wioseł wyskakujące z wody w końcowym odrzucie.

— Raz! Raz! — Spokojnie! — A mocno!

Trójka ciągle jeszcze prowadziła, ostrym, zabójczym tempem. Odległość między nią a szalupą brytyjską urosła do dwudziestu metrów, ale już się nie powiększała.

— Puchna — pomyślał Chaberek.

Spojrzał po swojej załodze. Wszystkie oczy były utkwione w jego twarzy: zdawali się czekać na jego komendę zwiększającą tempo. Ale on jeszcze ich powstrzymywał: chciał mieć swobodne miejsce na zwrot, więc pozwolił Anglikom oddalić się jeszcze o parę metrów.

Zmierzył wzrokiem odległość od boi zakotwiczonej na półmetku.

— Teraz uwaga — powiedział.

W tej chwili łódź trzeciej wachty skręciła — już poniewczasie — zwichnęła regularną linię łuku, gwałtownym zwrotem weszła nań znowu i tracąc pęd, pozostała na prawo od Anglików, którzy mijali ją w dość obszernym, gładkim wirażu.

Chaberek spokojnym głosem podał komendę i pochylając się w lewo pociągnął ster. Pióra wewnętrznej burty **wparły się** w wodę.

J. Meissner

## SZESCIU Z „DARU POMORZA"

— Mocniej! — zawołał. — I — obie naprzód!

Zagarnęli jak jeden, odsadzili się nogami od podporek. Łódź pomknęła po prostej.

— Rrraz! Rrrówno! Rrraz! Trzymać tempo — upomniał. — Jeszcze czas!

Szalupa z zielonym rantem sadziła przed nimi. Rudy sternik obejrzał się raz i drugi. Był widocznie zaniepokojony: ci Polacy zyskali na skręcie niemal tyle, co on zarobił na połowie trasy; byli o dwa ciągi wioseł za nim.

Postanowił ich zmęczyć, licząc na wytrzymałość swoich wioślarzy, i przyspieszył tempo.

Ale Chaberek i tym razem pozwolił mu się nieco oddalić, zachowując wszystkie siły na finisz.

Tymczasem z „Daru Pomorza" śledzono wyścig z coraz większą emocją. Wanty fokmasztu i saling fokmasztu były po prostu oblepione ludźmi. Na dziobie i u falsburty głowa przy głowie stał kolorowy tłum gości. Chłopcy windowali swoje dziewczęta na dach kuchni, a kilka śmielszych odważyło się przy ich pomocy odbyć ryzykowną wyprawę na bukszpryt.

Gdy brytyjska łódź na półmetku minęła załogę III wachty i znów zaczęła odsadzać się od szalupy Chaberka, rozległy się okrzyki:

— Douglas! Douglas! — a kapitan Jóźwiak wymienił pełne tryumfu, porozumiewawcze spojrzenie ze swymi oficerami.

Ale po chwili odległość pomiędzy dwiema czołowymi załogami przestała rosnąć, następnie zaś zmiejszała się **nawet**.

— Chaberek! — wołano z rej i z salingu. — Naprzód Chaberek!

Na trzech czwartych trasy Chaberek był o metr za rufą Anglików. Widać już było obu sterników. Rudy oglądał się coraz częściej i naglił swoją załogę. Chaberek z zaciętą, nieco pobladłą twarzą, stopniowo przyspieszał tempo.

Podniecenie rosło. Rycerscy dotąd Polacy nie zważali już na swoje „damy". Jeden z nich zapomniał się tak dalece, że skandując „Cha-be-rek! Cha-be rek!" walił zdumione dziewczę pięścią po plecach, póki nie zerwała mu z głowy czapki i nie zaczęła go nią okładać. Opamiętał się, pocałował ją w zarumieniony policzek i zgodnie razem krzyczeli nadal.

Pa Stawarski w białym fartuchu i olbrzymiej czapie stał przed otwartymi drzwiami kuchni, machając do taktu warząchwią. Kuchcik na próżno usiłował zwrócić jego uwagę, ciągnąc go za rękaw. Z otwartych drzwi buchał swąd przypalających się kotletów i kipiącej zupy.

Jakiś gruby marynarz angielski z s/s „Douglas" nerwowo — w takt rozmachu wioseł — żuł gumę, machinalnie, wsuwając do ust jedną po drugiej coraz nowe jej tabliczki, aż wreszcie — w chwili gdy obie szalupy zrównały się z sobą — omal nie udławił się tą masą. Wypluł potężną kleistą kulę i z rozmachem przylepił ją na lśniącej łysinie jakiegoś jegomościa w tabaczkowym ubraniu.

Ten ostatni nawet się nie obejrzał: obie łodzie zbliżały się szybko. Załoga „Douglasa" ostatnim wysiłkiem, cal po calu wysuwała się naprzód. Wilgotna miękka guma nie chciała się odlepić od czaszki; ciągnęła się długimi włóknami, które tabaczkowy gentlemen nawijał na rozstawione palce, mimowiednie zachowując przy tej niezwykłej czynności tempo wioślarzy.

Cały statek zdawał się poddawać temu rytmowi: bloki, reje, topenanty i perty kołysały się zgodnie, wraz z tłumem widzów. Nawet kapitan Gwiazdowski nie potrafił zachować swego zwykłego spokoju i wystukiwał takt palcami dłoni wspartej na relingu.

(Ciąg dalszy nastąpi)